Nr 148 Kraków, 3 Lipca — Piątek Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, a każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 2 lipca.

Cierpienie nie przestało być jedyną miarą żywotności narodowej i solidarności polskiej. W kolejnem rozdartych dzielnic narodu przewodnictwie na tych drogach cierpienia, do Wielkopolski przeniósł się w obecnej chwili punkt ciężkości wspólnych dziejów prześladowania. Tam gdzie społeczność polsko-katolicka w zapasach z najpotężniejszą organizacyą państwową, gdzie najcięższy nacisk, aby zgnębić wiarę i narodowość, gdzie potrzeba największej odpornej siły do wytrwania, tam zwracać się muszą obawy i nadzieje, współudział w cierpieniach i podziw dla wytrwałości.

Niedość przeto zapisywać fakta prześladowania, lecz potrzeba nadto śledzić bacznie objawy świadczące o sile odpornej, o sile wytrwania.

Na twardą próbę wystawiona ta najstarsza dzielnica narodu, bo przeciw niej najpierw w wojnie religijnej zwróciła się ta potęga, która na polu militarnem zgruchotała Francyę. Lecz nierówna ta walka odmienną ma broń, bo to nie walka na iglicówki, ale walka na zasady; a dzięki Bogu, garstka ludu polskiego ma silniejszą od wszystkich warowni francuskich fortecę w jedności katolickiej. Tej fortecy nie zdobyć oblężeniem, głodem lub ogniem działowym, bo jej strzeże sama Opatrzność, zawsze w prześladowaniu wzmacniająca wiarę. Daleką przeto od nas jest obawa zachwiania się jedności katolickiej duchowieństwa, obywatelstwa i ludu wielkopolskiego.

Lecz potrzeba w podobnej chwili okrom jedności w zasadach, oraz jedności w środkach, bo to już rzecz ludzka, polityczna a nie religijna, w jaki sposób wytrzymać i jakiemi drogami osłabić nacisk gnębiący wiarę i narodowość, lub najmniejszemi opłacić go ofiarami. Pod tym też względem widzieliśmy świeżo w prasie wielkopolskiej polemikę, mianowicie między *Kuryerem Poznańskim* a *Gazetą Toruńską*; nie wspominamy bowiem o głosach małodusznych i napiętnowanych złą wiarą, jakie się w innem pisemku objawiły.

Polemika powyż zacytowanych organów tyczyła się właściwości objawów zewnętrznych oporu, których świetny przykład dała deputacya sejmu prowincyonalnego i liczne adresy duchowieństwa dekanalnego. *Gazeta Toruńska* nazwała podobne objawy demonstracyą i starała się wykazać ich bezskuteczność a tem samem szkodliwość. Wiadomo, że nie jesteśmy zwolennikami demonstracyj, lecz nam się wydaje, że nazwa ta została tutaj niewłaściwie użytą. Stanowisko duchowieństwa i społeczności wielkopolskiej tem większą w nas wzbudza otuchę, że w stanowczej opozycyi nie było tam cienia demonstracyi, jakaby była przypadła do smaku prowokacyjnej zwykle polityce pruskiej. Nie było demonstracyi w czasie wydalenia OO. Jezuitów ze Śremu, nie było jej, gdy porwano Arcybiskupa Ledóchowskiego, nie było domonstracyi, gdy zamknięto kościół św. Wojciecha w Gnieznie i inne parafialne na prowincyi, nie było jej przy uwięzieniu tylu już kapłanów. A jednak wszystkie te fakta prześladowania, głęboko odbiły się w sercach ludu i nie zachwiały stałości duchowieństwa i wiernych w jedności katolickiej.

Deputacya sejmowa do biskupa Janiszewskiego nie była demonstracyą, lecz po prostu jawnem wyznaniem wiary, podobnie jak koniecznem obowiązkowem wyznaniem wiary są adresy duchowieństwa. W chwili, kiedy rząd przestał uznawać Arcypasterza i nowa administracya fiskalna zaprowadzoną została w obu kapitułach archidyecezyi, duchowieństwo, obywatele i lud wierny winni w odpowiedni sposób objawić głośno, że stoją przy kościele, Papieżu i z jego ramienia mianowanym Arcypasterzu. Oświadczenie podobne nie ma cechy prowokacyjnej, nie jest zewnętrzną demonstracyą przeciw rządowi, lecz afirmacyą wiary, aktem sumienia katolickiego, dozwalającym naprzód obliczyć się i obowiązującym nadal do wytrwania.

Zresztą w tej polemice szło tylko o różnice w zapatrywaniu się na położenie i ocenianiu środków do oporu użytych. Są one niestety właściwe ułomnej naturze ludzkiej, od której takiej jedności bezwarunkowej, bezwzględnej, jakiej świetny przykład daje teraz episkopat niemiecki wraz z duchowieństwem, wymagać nie można. Taka jedność duchowna, jest jednością katolicką, i taka się tylko w kościele Chrystusowym znajduje. Jest ona sprawą Bożą, nie uwłaczając przez to zasłudze ludzi, których Bóg w łasce swojej do utworzenia jej używa.

Do niej jednak nam dążyć wypada z tem większą gorliwością, im silniej ją nadwerężyć wrogi Kościoła usiłują, bo kościół składa się z wszystkich wiernych jego wyznawców. Zupełne też mamy zaufanie, że dzienniki wielkopolskie stojące przy prawdzie katolickiej, pomimo wszelkich chwilowych różnic i odcieni znajdą się zawsze w zgodzie na gruncie zasad wiary i kościoła. Jakże pięknem zaprawdę, a pełnem zasługi jest niebezpieczne ich i trudne zadanie, być w tej chwili głosem, którym się manifestuje tak budująca jedność, jaką duchowieństwo, obywatele i lud Wielkopolski w obronie wiary i kościoła katolickiego okazują!

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 30 czerwca. (spóźniony)

(R.) W. ks. Konstanty już dziś wyjeżdża ztąd do Warszawy. Skróciłby zatem pobyt swój na ziemi austryackiej, który miał trwać dłużej. Toasty wniesione w niedzielę w Schönbrunn w czasie obiadu dworskiego pozbawione są wszelkiego znaczenia politycznego. Toasty monarsze w ogóle ostatniemi czasy zdobyły sobie takie samo prawo obywatelstwa, jak przemówienia ministrów. Trudno bowiem z prostego aktu grzeczności wyciągać wnioski lub rozumowania polityczne. N. Pan pił zdrowie „swego drogiego przyjaciela Cesarza rosyjskiego", tudzież „zdrowie walecznej armii i floty rosyjskiej"; zaś W. ks. Konstanty wzniósł kielich również za pomyślność N. Pana i Jego wiernej armii. Wzmianka w pierwszym toaście o „walecznej armii rosyjskiej", tudzież w drugim toaście o orderze śgo Jerzego, udzielonym N. Panu przed 25 laty, wskazuje w sposób najdelikatniejszy na okoliczności i fakta, które spowodowały wysłanie deputacyi z Petersburga. Ogłędniej niepodobna było wywołać wspomnień historycznych z r. 1849. Węgry nie mają więc żadnego powodu użalać się na przebieg uroczystości dworskich z powodu przybycia W. ks. Konstantego, brata Cara. Ostatnia ta uwaga nasza nie zdaje się być zbyteczną, skoro *Pester Lloyd* w stanie dość rozdrażnionym zabrał głos w tej sprawie, pisząc się w zupełności na zbliżenie się Austryi do Rosyi, przypuściwszy, iż zbliżenie to ma tylko cele ogólno-pokojowe, rzucając atoli rękawicę sferom wpływowym w Wiedniu na przypadek nieprzewidziany, gdyby — jak wyraża się *Pester Lloyd* — „zdrowy rozsądek miał ponieść porażkę i gdyby stosunek austryacko-rosyjski miał posłużyć za demonstracyę przeciw Niemcom". W takim razie — dodaje pismo węgierskie — hr. Andrassy zostawiłby komu innemu wawrzyny tej polityki. Myśl odwetu byłaby istotnie takiem odstępstwem od prawideł zdrowego rozsądku, iż *Pester Lloyd* zdaniem naszem nie miał prawa posądzać sfer wpływowych o podobną obserwacyę. Ale w zbliżeniu do Rosyi inna może leży myśl, t. j. myśl bezpieczeństwa na wszelkie nieprzewidziane wypadki lub zachcianki.

W ślad *Vaterlandu* i głównych dzienników czeskich wstąpił także tygodnik polityczny *Osten*, zostający w ścisłych z stronnictwem federalistycznem stosunkach, i zapewnia Węgrów, iż opozycya prawnopolityczna szanuje ugodę dualistyczną z roku 1867 i nie myśli takowej naruszać.

Dzienniki tutejsze święcą od kilku dni nową erę inseratów, rozpoczynającą się z d. 1 lipca wskutek zniesienia stępla od inseratów. Drobny inserat będzie odtąd w Wiedniu nader tanim, na czem zyskać mogą i publiczność i prasa.

Wiedeń 1 lipca.

Dziś hr. Andrassy o godzinie 1ej w południe zagaił pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencyi zdrowia publicznego. Konferencya obradować będzie w sali posiedzeń w ministerstwie spraw wewnętrznych. Przedmiotem obrad jest zapobieżenie cholerze. Myśl zwołania kongresu takiego powstała w roku przeszłym, kiedy cholera, lubo w nader słabym stopniu wybuchła w Wiedniu i przyczyniła się do podkopania wystawy powszechnej, odstręczając cudzoziemców od przyjazdu do Wiednia. Obecnie wprawdzie cholera, dotąd przynajmniej, nigdzie nie gości na terytoryum austryackiem, lecz niewidomy ten wróg ludzkości każdej chwili pojawić się może, a tem samem podobne konferencye, jak kongres sanitarny, zawsze są wskazane i korzystne. Hr. Andrassy dziś w przemowie swej nazwał cholerę chorobą „nieznaną jeszcze pod wielu względami"; zdanie to — pochodzące zapewne od znawcy, lekarza, przemawia do przekonania nietylko świata naukowego, ale i publiczności szerszej, albowiem gałąź literatury lekarsko-hygienicznej o cholerze nie jest w ogóle bardzo starą. Kongres sanitarny, obrawszy barona Maksymiliana Gagerna, byłego radcę dworu w ministerstwie spraw zagranicznych, swym prezesem, przy udziale reprezentantów wszystkich państw i narodów cywilizowanych, między nimi wielu znakomitości pierwszorzędnych na polu lekarskiem, zajmie się, nietylko zbadaniem przyczyn i istoty cholery, środków jej zapobieżenia, dalej organizacyą kwarantanny, sprawą utworzenia centralnego ciała hygieniczno-lekarskiego w celu ciągłej i nieustannej komunikacyi z wszelkiemi krajami, nawiedzanemi przez cholerę, wreszcie ma także zastanowić się nad wszelkiemi środkami hygienicznemi zapobiegawczemi wybuchowi lub szerzeniu się cholery. Służba zdrowia we wszystkich prawie krajach wymaga radykalnej reformy. Protokóły kongresu międzynarodowego zapewne dostarczą wielkiego materyału w tej mierze. W ogóle hygiena coraz ważniejszą zaczyna grać rolę; w Niemczech i w Anglii coraz więcej pojawia się dzieł naukowych o organizacyi służby zdrowia. *Public health is public wealth* powiedział Franklin. W Anglii — kto wie czy inne państwa nie będą zmuszone pójść za tym przykładem, utworzono w roku 1871 osobną komisyę, której poruczono sprawę ubogich, sprawę publicznej służby zdrowia i jej organizacyi miejscowej *(Local Government Board Act)*. Jaką wagę przywięzują w Anglii do tej organizacyi, dowodzi fakt, iż budżet angielski w r. 1873 przeznacza 100,000 funtów sterlingów na remuneracye dla płatnych urzędników służby zdrowia, tj. 5 razy tyle, ile Prusy płacą na utrzymanie wszystkich swoich fizyków i chirurgów obwodowych!

Warszawa 27 czerwca.

Znaczenie oświaty w kraju naszym daleko jest większe, niż gdziekolwiekbądź indziej, ona to bowiem jest jedną z niewielu rękojmij pomyślności przyszłych naszych losów. Otóż z boleścią wyznać trzeba, że rząd obecny z wytrwałością, jakiej nigdy nie widziano w jego czynnościach, przedsiębierze wszelkie możebne środki, byleby młodzież szkolną zniechęcić i systematycznie przytłumiać jej umysł. Przyjmowanie młodzieży do szkół publicznych ulega tylu trudnościom, iż większa połowa kandydatów odejść musi od drzwi szkolnych. Pozorem do tego kroku urzędowego jest brak miejsca, jak gdyby nie było obowiązkiem władzy szkolnej otworzyć tyle szkół, aby starczyły dla wszystkich zgłaszających się uczniów. Plan nauk jest tego rodzaju, że najzdolniejszy uczeń nic zeń nie skorzysta, cały bowiem czas poświęcony jest prawie wyłącznie nauce języków rosyjskiego, łacińskiego i greckiego. Gdybyż jeszcze łacina i greczyzna wykładane były należycie, umysły uczniów mogłyby się rozwijać, jak się rozwijały niegdyś, gdy nie znano kierunku realnego; ale klasyczny kierunek nauki służy u nas do tego tylko, by oderwać umysł od rzeczy dzisiejszych, nie zaznajamiając go zresztą wcale z rzeczami dawnemi.

Język polski nie wchodzi do planu, mogą się wszakże uczyć go dzieci po godzinach szkolnych, stosownie do życzenia rodziców, po 2 godziny w tygodniu. Ponieważ wykłady wszystkich przedmiotów odbywają się po rosyjsku, co utrudnia naukę, najmniejsze zaś choćby jednorazowe w ciągu roku opuszczenie ucznia przyprawia go już o utratę promocyi do klasy wyższej, uczniowie więc, wyrwawszy się z obowiązkowych lekcyj, pędzą do domu, by nie stracić ani chwili czasu na przygotowanie się do lekcyj dnia następnego. Ztąd wykłady języka polskiego mało bardzo uczęszczane.

Władza szkolna w troskliwości swej o młodzież zrozumiała dobrze, iż zamożniejsi i wykształceńsi rodzice będą usiłowali w domu dopełniać braki nauczania szkolnego. Otóż, aby i to utrudnić, wymyślono b i e s i e d y, to jest niby pogadanki, odbywane co niedziela i święto przez kilka godzin porannych. Tym sposobem uczeń, chcący się przygotować jako tako na lekcye, nie ma ani chwili wolnego czasu, ani na domową naukę, ani nawet na rozrywki. B i e s i e d y mają na celu praktyczną naukę języka rosyjskiego. Jakby jeszcze tego wszystkiego było niedosyć, w każdej prawie szkole dyrektor zwraca co chwilę uwagę nauczycieli, że uczniowie nie mówią po rosyjsku dobrym akcentem, więc wzmacnia liczbę godzin tego języka, pożyczając ich naturalnie od innego przedmiotu, na przykład od historyi albo nauk przyrodzonych. Nadchodzą nareszcie egzamina. Młodzież, osobliwie klas wyższych, ślęczy całemi nocami nad przygotowaniem się. Niestety trud to bezowocny w obec z góry powziętego postanowienia dyrektora gimnazyum. Wszędzie bowiem gdzieindziej zadaniem ciała nauczycielskiego jest wykształcenie jak największej liczby zdolnych wychowańców, według tego zatem to gimnazyum jest wzorowem, które wyda najwięcej i najlepiej przygotowanej młodzieży. U nas wszystko jak zwykle idzie na opak. Otóż ideałem szkoły jest tu takie gimnazyum, w którem by ostatecznego egzaminu nie przebył ani jeden uczeń! Im mniej młodych ludzi wychodzi z patentami z danego gimnazyum, tem jego dyrektor i nauczyciele pewniejszymi być mogą orderów lub awansów. Każdy też dyrektor z góry przed rozpoczęciem egzaminów ostatecznych oznacza liczbę patentów, której nie radby przejść. Jeden powiada, że pięć patentów tylko będzie; drugi, większy miłośnik oświaty, w szlachetności liczbę tę podnosi aż do sześciu i t. p. Młodzież dawniej nie chciała

Część literacko-artystyczna.

ZE ŚWIATA KSIĄŻKOWEGO.

Publikacye Akademii Umiejętności.— Pamiętnik.— Materyały do historyi. — Wydanie łacińskie Długosza. — Justus Decyusz. — Historya konia.— Pyśma Tymka Padurry.

Nawet i największy przeciwnik tego wszystkiego, co się bez niego robi, niemógłby zarzucać Akademii Umiejętności, że dźwiga tylko daremny tytuł; że niczem nie stwierdza swego powołania. Ledwo bowiem rok upłynął od jej ostatecznego urządzenia się wewnątrz, i pozawięzywania naukowych stosunków na zewnątrz, kiedy z pod pras drukarskich wyszły poważnej objętości tomy, świadczące o ruchu naukowym w jej łonie, ruchu obejmującym wszechstronne rodzaje umiejętności.

Żeby mieć nietylko wyobrażenie, lecz dokładną wiadomość o kolejach tworzenia się i uorganizowania tego naukowego ciała, wydanym został *Rocznik zarządu Akademii Umiejętności*, gdzie czytelnik znajdzie w urzędowych dokumentach całą sprawę przeobrażenia się dawnego Towarzystwa naukowego na Akademię umiejętności; następnie spis jej członków tak miejscowych, jak zamiejscowych, jak zagranicznych. Dalej idzie statut; urządzenie wewnętrzne; wykaz stanu i użycia funduszów na rok 1873; wykaz stosunków zawiązanych z innemi zakładami naukowemi tak w cesarstwie jak za granicą, na końcu dodany jest pogląd ogólny na stan Akademii w roku zeszłym przez prezesa J. Majera; i zdanie sprawy z ruchu naukowego Akademii przez jeneralnego jej sekretarza. Książka ta dokładnym jest przewodnikiem dla każdego coby chciał się oświecić o powstaniu i funkcyonowaniu tej instytucyi. Zapewne w następnych latach znajdą w niej miejsce spisy zbiorów ksiąg, rękopisów, niemniej przedmiotów muzealnych będących własnością Akademii. Rzecz bowiem praktyką stwierdzona, że podobna wiadomość zachęci niejednego z właścicieli zbiorów, do przekazania czy całości czy cząstki na rzecz wzrastającego zakładu, który właściwie z takich ofiar obywatelskich powstał.

Główną publikacyą Akademii i niemal jej reprezentantem w świecie naukowym, jest *Pamiętnik Akademii Umiejętności;* okazale wydany in 4°. Obecnie wyszedł Tom I obejmujący dział filologiczny i historyczno-filozoficzny. Mieści on następujące rozprawy:

Studya platońskie (Hippias większy), przez Dr Zygmunta Samolewicza.

Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecyi, przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego zw. czł. Akademii.

O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich, przez Dra Woj. Kętrzyńskiego koresp. Akademii.

O poezyach (łacińskich) Andrzeja Krzyckiego, p. Dra Zygmunta Węclewskiego zwyczajnego członka Akademii.

Autor studyum platońskiego, argumentami czerpanemi z samegoż dialogu: *Hippias większy*, prowadzi nas do przekonania, że utwór ten niemoże być policzony do autentycznych pism Platona, jako pozbawiony cech pisarskich wielkiego myśliciela.

Już nie charakter rozprawy, lecz obszernego dzieła historycznego nosi praca M. Dzieduszyckiego kreśląca dzieje kościoła katolickiego w Szwecyi; w tym bowiem tomie mieści się jedna połowa doprowadzona do Gustawa Igo, który poprostu narzucił gwałtem reformacyę swemu narodowi, mającemu wstręt do odstąpienia religii przodków. „Chciwość — powiada X. Theiner — i żądza nieograniczonej władzy, były jedynemi pobudkami do spełnienia tego, niedającego się niczem usprawiedliwić czynu." Absolutyzm państwowy nigdzie niemoże znosić niepodległości kościoła.

Rzecz p. Kętrzyńskiego o Narodowości polskiej w Prusiech zachodnich pod rządami krzyżackiemi pokazuje, opierając się na urzędowych aktach z owego wieku, jak urojone są wywody Niemców, chcących w świat wmówić, że z dawien dawna był to kraj przez nich zaludniony, a dopiero potem spolszczały. Same nazwy miejsc i rodów, którym autor przywraca właściwe i najdawniejsze brzmienia, czysto słowiańskie — najlepiej dowodzą, jak mało można przywiązywać wiary do mglistej i przewrotnej erudycyi naszych *Culturträgerów*, którą tak dobrze jak deklamacyjną frazeologią można zamydlać oczy.— Dr. Węclewski zajął się rozpatrzeniem poezyj łacińskich Krzyckiego; jest to ważny przyczynek do historyi literatury naszej, aczkolwiek osoba tego kapłana i dyplomaty może nierównie więcej przedstawiać się ze strony zajmującej niż jego poezye, które bardzo są mierne, a do tego nader mało da się znich co wyczerpać dla poznania stosunków dworu lub ówczesnego społeczeństwa. Poeci owych czasów, osobliwie łacińscy humaniści, więcej gonili za reminiscencyami z klasyków lub łamali się z trudnościami wierszowania, niż umieli patrzyć własnem okiem na to, co się koło nich działo; o tem zaś, żeby czuciem wznosili się do poezyi, nie było prawie mowy. Jeden tylko z całej tej masy wierszujących w Europie miał w sobie więcej poetycznego ognia, a tym był gorącego serca młodzieniec Belg Jan Secundus, którego P o c a ł u n k i dotąd tchną ciepłem. Nasi polscy wierszopisowie z początków szesnastego wieku, robiąc rozbrat z średniowiecznem pobożnem natchnieniem, ciężko się obracali w tym świecie klasycznych odżywień. Żaden z nich, nawet najlepszy Janicki nie umiał prawie być samym sobą. Mimo tego zdołał Dr Węclewski zająć czytelnika przedstawieniem i ucharakteryzowaniem osoby Krzyckiego; oczyszcza go nawet z zarzutów jakie mu robił Stanisław Górski, który go niemal uważał za paszkwilanta. Podobne prace rozszerzają ramy naszej historyi literatury, a co więcej uwydatniają fizyonomię tych postaci, które w swojej epoce występowały na scenę umysłowego życia.

Obok *Pamiętnika* skromniejsze zajmuje miejsce książka in 8o mieszcząca *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń.* Wydział historyczno-filozoficzny dostarczył następujących rozpraw: O wizycie akademii krak. w r. 1766 odbytej przez księdza Kajetana Sołtyka, napisał Dr Mecherzyński.

Kirkor: Badania archeologiczne w okolicach Babic i Kwaczały.

Dr. A. Sokołowski: Projekt rozbioru Polski w wieku XV.

Dr. Bobrzyński: Wiadomość o uchwałach zjazdu Piotrkowskiego z r. 1406.

J. N. Sadowski: Obecny sposób zapatrywania się na zabytki z epoki spiżowej.

Dr. Szujski: Uchwały zjazdu w Radomiu d. 2 marca 1384.

B. Kalicki: Do hist. dziejopisarstwa pols. w 17 wieku.

Dr. Szujski: Nieznany poemat satyryczny z 17 wieku dla historyi zużytkowany.

Dr. Bojarski: Dwa zabytki sądownictwa karnego w 16 wieku.

Zbiorowa ta książka nosi charakter peryodycznego pisma. Pożądanem może byłoby mniej rozmaitości, a więcej skupienia sił koło jednego lub dwóch ważnych i na czasie będących przedmiotów; atoli wymagań z góry niegodzi się stawiać; każdy początek bywa trudny.

Dwa wielkie dzieła, jako materyał historyczny wydała komisya historyczna Akademii umiejętności; pierwsza jest: Kronika Bernarda Wapowskiego z Radochonic, część ostatnia opisująca podługoszowskie czasy od r. 1480—1535). Zajmujący życiorys Wapowskiego skreślił Dr. Szujski, który niespracowanie krząta się około wszystkich wydawnictw materyałów historycznych. Wprawdzie z kroniki tej niewiele da się wykuć — ale i to potrzebne.

Do tej kategoryi należą jeszcze *Starodawne Prawa polskiego zabytki.* Tom in 4to mieści przedruk statutu Taszyckiego — dokonany staraniem i opatrzony przemową Dra Michała Bobrzyńskiego.

Widzimy z tego pobieżnego sprawozdania jak obfitym jest plon jednego roku.

Nie można pominąć tej ważnej okoliczności, że prace Akademii około wydawania historycznych zabytków, poprzedziło wiekopomnej pamięci godne dzieło zgasłego przed kilką laty hr. Aleksandra Przezdzieckiego. Świetny i kosztowny pomysł wydania wszystkich pism Długosza dokonany był prawie pod jego okiem — do zupełności niedostawało jeszcze historyi wydanej podług autografu samego Długosza. Nie doczekał się tego ów nieoceniony i rzadko naśladowców znajdujący miłośnik dziejów i wszystkiego, co z nauką miało związek. Dopiero teraz ukazały się dwa tomy in 4to kroniki Długoszowej w texcie oryginalnym łacińskim. Niebawem mają wyjść trzy ostatnie, aby wielkie to przedsięwzięcie ukończyć.

Text łaciński Długosza kroniki wydany z autografu bibl. Czartoryskich; opatrzony poprawkami i waryantami innych kodeksów, będzie niezawodnie bardzo poszukiwanym przez Niemców, zgoła przez zagranicznych uczonych, którzy i tak nie od dziś zajmowali się tą kroniką i cenili ją wielce.

Kiedy jeszcze żył Bartoszewicz, miano mu powierzyć napisanie żywota Długoszowego, z bogatych źródeł, jakie do tej wielkiej postaci 15go wieku odnoszą się. Dziś zadanie to ma spaść na jednego z profesorów. Wszakże nie możemy bliżej ozaczyć osoby. Nam by się zdawało za stosowne, aby żywot Długosza wyszedł i po polsku i po łacinie; podobnie jak jego kronika jest w texcie oryginalnym i tłumaczeniu Dra Mecherzyńskiego.

Dla cudzoziemców nieumiejących polskiego języka, zaimponowałby piękną klasyczną łaciną skreślony żywot.

Szkoda wielka że coraz więcej język ten starożytny, którym Polska w najświetniejszych czasach objawiała swe myśli, coraz rzadszych znajduje uprawiaczy; a jednak bardzoby się przydała łacina jako środek porozumienia się przez naukowe rozprawy z zagranicznemi Akademiami; które dla naszej miłości przecież po polsku uczyć się nie będą. Zresztą prace akademii nie mają na celu wulgaryzowania nauk i umiejętności, bo i tak rozprawy wychodzące z jej łona trzymają się w tej wyższej sferze, do której *profanum vulgus* nie rad zagląda; nicby więc nie szkodziło pisać je w języku uczonych; a i nasz ojczysty język takżeby nie chorował na puryzm, a raczej na przepolszczanie terminów naukowych, tak niezrozumiałych a dla ucha dziko brzmiących, że stare latinizmy, galicyzmy i germanizmy mniej rażą, a prędzej trafiają do zrozumienia.

(Dokończenie nastąpi.).

w to wierzyć, rok jednak zeszły dostatecznie ją w tym względzie przekonał. Rok bieżący będzie nowym i bardziej przekonywającym, wszyscy bowiem dyrektorowie gimnazyów są z Rosyi sprowadzeni. Dziwna rzecz to coraz nowe sprowadzanie *djejatieli*! (apostołów rusyfikacyi). Po dwóch lub trzech latach pobytu u nas wietrzeją oni, niby proszek perski, rząd nie ma już do nich zaufania i dalejże świeżych sprowadzać. Przysłowie niemieckie powiada, że nowa miotła dobrze zamiata; widocznie chcą u nas zamiatać tylko nowemi miotłami.

W ostatnich czasach przebywaliśmy tu przesilenie pieniężne, skutkiem którego kilku większych przemysłowców i kilkudziesięciu mniejszych zawiesiło wypłaty. Nie obyło się przytem bez samobójstw. Pisma tutejsze doniosły coś o czterech czy pięciu wypadkach tego rodzaju. Co szczególna, że samobójcami nie byli sami bankruci, ale zarwani przez nich mniejsi giełdowicze. Jak zwykle, płaci ostatni konsument. Że nieostrożność nic tu nie wpłynęła, dowodem, iż nawet tutejszy Bank handlowy, niesłychanie ostrożny i wchodzący w interesa tylko z najlepszemi firmami, stracił w tem przesileniu około 100,000 rubli.

W tym roku w miesiącu wrześniu odbędzie się w Warszawie Wystawa rolniczo-przemysłowa. Wszystkie dotychczasowe w Warszawie odbyte Wystawy rolnicze miały ściśle oznaczone granice jeograficzne. Były niemi granice Królestwa Polskiego, a parę razy i Cesarstwa Rosyjskiego. Ani razu zaś nie było dozwolonem stanąć na placu Wystawy wystawcom galicyjskim i poznańskim. Tegoroczna Wystawa warszawska różni się w tym względzie od wszystkich swych poprzedniczek, mogą bowiem brać w niej udział wystawcy całego świata. Słowem, potrzeba tylko nieco energii z naszej strony, by na Wystawie wrześniowej wszystkie płody polskie były reprezentowane. Komitet Wystawy, nie mogąc nic uczynić wbrew literze ukazu, przedsięwziął jednak pewne kroki utrudniające przystęp wystawcom zagranicznym. Właściwie mówiąc, nie są to nawet utrudnienia, ale brak ułatwień. Nie porobiono na przykład ogłoszeń w pismach zagranicznych, w tutejszych zaś ogłoszenia były i rzadkie i ogólnikowe; nagle zaś w tych dniach wyczytaliśmy, iż tylko do połowy lipca r. b. Komitet przyjmować będzie deklaracye wystawców. Ponieważ zaś przywykliśmy wszystko robić na ostatni moment, bardzo więc być może, iż teraz właśnie ta sama przeszkoda stanie na zawadzie uogólnieniu Wystawy.

Poznań 29 czerwca.

Biskup X. Janiszewski wrócił ze zjazdu biskupów w Fuldzie. Najbliższa przyszłość objaśni nas o owocach narad książąt kościoła. Dekanaty wciąż nadsyłają swoje oświadczenia przychylne kapitułom i jak dotąd w pełnym komplecie duchowieństwa dekanalnego. W żadnym razie rząd nie osiągnie najmniejszego plonu ze swych zachodów i terroryzmu.

Landraci objęli zarząd archidyecezyj; jest to tak potwornem, że nie potrzebowałoby żadnego komentarza. Dziwi nas jednak, widząc p. Massenbacha w tej robocie, bo dotąd rodzina jego odznaczała się uczuciami chrześciańskiemi.

Rząd zamknął w Osiecznie kościół domu demerytów, a księży rozpędził; obecnie zaś wydalił dyrektorów tego zakładu, a że stary to kościół poklasztorny, po drugi raz więc podlega grabieży.

Przykro słyszeć tu i owdzie głosy niby liberalno-polityczne, występujące z niezwykłym chłodem wobec prześladowania kościoła. Dowodzą one, że nie rozumieją, iż obrona ołtarzy jedyną jest spójnią dającą nam dziś siłę i w obronie narodowości, której sztandaru wyłącznie niby bronią.

Rząd nie spieszy się z procesem o usunięcie biskupa Trewirskiego i arcybiskupa Kolońskiego z ich stolic. Wyraźnie tu przeważa przezorność, że nad Renem mogłoby to złe skutki pociągnąć, których mniej się u nas obawiają, bo ostatecznie wszystko można w złym razie na polskość spędzić, co tam byłoby niepodobnem.

W *Kuryerze* czytamy wielce zajmujące pismo kapłana polskiego z Syberyi o pracach tamecznych i położeniu misyonarzy wygnańców, praca ta niesłychanego zajęcia i ważności, podobno w osobnym przedruku z *Kuryera* ukaże się.

Rzym 27 czerwca.

△ W niedzielę ubiegłą odbyło się u świętego Piotra uroczyste *Te Deum*. Zebrało się blisko 20 tysięcy ludzi. Choć dzień ten był tak radosną pamiątką i wiele nastręczał motywów do weselenia się, to jednak i ona wielka ilość modlącego się ludu i melodya wspaniałego hymnu *Te Deum* odbijając się od stropu i błądząc wśród kolumn olbrzymiéj świątyni, nastrajała ducha raczéj do smutnych rozważań, niż do radosnych uniesień. Uroczystemu pieniu hymnu dziękczynnego stawały naprzeciw smutne stosunki obecności, jako kontrast bezdźwięczny. Ten wielki, nawet przez nieprzyjaciół ze czcią wspominany Pius IX, który przed kilkunastu laty tak chętnie udzielał różnych koncesyj na korzyść prawdziwéj wolności i rzetelnego postępu, pozbawion przynależnéj mu władzy i ograniczon w wolności, żyć musi niewidziany od swych Rzymian, którzy przed niedawnym jeszcze czasem składali mu hołdy monarsze. Kiedy w końcu *Te Deum*, prześpiewano słowa one *in Te Domine speravi, non confundar in aeternum*, lud wierny Bogu i swemu właściwemu panu, wzmocniony z ufnością w opiekę bożą z spokojnem obliczem wychodzić począł ze świątyni. Obszerny plac świętego Piotra już prawie cały zapełniony był ludźmi, liczne powozy już ruszać się poczęły z miejsc, by zajeżdżać po czekających na nie właścicieli, przerywając swoim turkotem grobowe milczenie, które zapanowawszy wśród takiego tłumu ludu, miało w sobie coś majestatycznego. Gdy stanąwszy na schodach bazyliki świętego Piotra spoczęliśmy przez chwilę okiem na tym poruszającym się w tak uroczystem milczeniu tłumie, zbudziły nas nagle z dumania głosy: *viva Pio IX!* Spojrzawszy w stronę, zkąd te głosy nas doleciały, ujrzeliśmy cisnące się grupy ludu około obelisku znajdującego się na placu świętego Piotra i usłyszeliśmy biegające z ust do ust zdanie: „Papież pokazał się w oknie pałacu watykańskiego.“ W jednéj chwili cały hufiec ludu zalegający plac zwrócił się ku oknom pałacu i podniosłym głosem powtórzył po wielekroć: *viva Pio IX, pontifice e re!* Wołaniu temu, które echem powtarzało się po ulicach miasta, towarzyszyło wznoszenie białych chustek i kapeluszy. Wszystko, co się znajdowało na miejscu wydarzenia, było najżywiéj wzruszone. Jakaś siła niewypowiedziana zapaliła w téj chwili wszystkich serca jednem uczuciem, miłością dla Piusa IX. Rodzice podnosili w górę swoje dzi tki i wskazując im na okna watykańskiego pałacu, szeptali naukę i słowa miłości dla kościoła; publiczność, która już pojazdy swoje zajęła, by wracać do domu, zatrzymana na miejscu nagłem wydarzeniem, z powozów za pomocą chustek i kapeluszy posyłała oznaki przywiązania więźniowi watykańskiemu, chociaż ten w téj saméj chwili, gdy pierwsze podniosły się głosy, z okna zniknął, w którem się był ukazał. Gwardya publicznego bezpieczeństwa i porządku licznie w czasie śpiewania *Te Deum* w kościele reprezentowana, w pierwszéj chwili, gdy wypadek ten się rozpoczął, jakby odurzona jego nagłością, była w wielkiem zakłopotaniu.

Wkrótce jednak sam uniform przypomniał jéj komu służy i kogo, choćby przeciw przekonaniu i prawdzie, winna bronić. Rozpoczęła więc niebawem zniewalać do uciszenia się i rozejścia. Gdy rozkazów zaraz nie słuchano, co w takich razach bardzo naturalna, aresztowano czterech mężczyzn, kilka zaś dam, podobno angielek niekatolickiego wyznania, zniewolono do zajęcia fiakra i do odjechania bezzwłocznego z placu. Zaraz dnia trzeciego po tem wydarzeniu skazano aresztowanych na znaczne kary więzienne: jednego na dwa lata, innego na 18 miesięcy, dwóch innych na sześć miesięcy. Sądy i opinie dzienników nieprzyjaznych kościołowi w pierwszym dniu po wydarzeniu różne były. Większa ich część ganiła wmięszanie się policyi do téj sprawy. I zapewne, iż wmieszanie się policyi przeszkodziło wyzyskaniu tego wypadku jako dowodu na powtarzane tak wiele razy twierdzenie, iż Papież najzupełniéj jest wolny i pozostawanie jego wśród murów Watykanu nie jest konieczne, ale dobrowolne. Tymczasem po dokonanych aresztowaniach nasuwa się każdemu pytanie, cóżby się działo, gdyby Pius IX ukazał się na ulicach Rzymu i gdyby wierny i uwielbiający go lud winny hołd chciał mu oddawać?

Zresztą nienawiść nieprzyjaciół kościoła nie ucichła i nie ułagodziła się surowemi kary, jakie spotkały kilku za to, iż chcieli okazać przywiązanie Papieżowi. W dzień św. Jana około północy odbyła się demonstracya liberalna. Miał to być odwet za demonstracyę niedzielną na placu św. Piotra, miało to być zadokumentowanie przed światem, iż Rzym nie jest papieskim. Gdyby jednak z téj demonstracyi kto chciał sądzić, do kogo Rzym należy, kto w nim hołd odbiera, byłby zniewolon wyznać, iż nie rząd uorganizowany, światu znany, jest panem Rzymu, ale potwór jakiś tajemny i krwi chciwy, szalony wściekłością i miotany nienawiścią ku wszystkiemu, co tchnie spokojem, porządkiem, wyrozumiałością. Domonstracyę liberalną wykonał tłum, który definiować trudno. Rozpoczął on zaś swój pochód wśród przeraźliwych krzyków z placu Colonna, gdzie go muzyka urzędowa, bawiąca w niektóre dni świąteczne lud melodydami, natchnęła odegraniem jakiejś pieśni z bojów o zjednoczenie Włoch, do wzniesienia okrzyku: *morte ai preti, a basso Vaticano, viva Garibaldi!* Policya w czasie tych okrzyków stała bezczynna. Z placu Colonny udał się tłum, wynoszący przeszło tysiąc ludzi przez różne ulice, przez most na Tybrze obok zamku Anioła na plac św. Piotra. Tu zbliżywszy się pod mury Watykanu, powtarzał bez końca swe bluźniercze okrzyki przeciw Watykanowi, duchowieństwu i społecznemu porządkowi. Gdy się to wszystko działo, nie było nikogo, coby zapaleńców i bluźnierców do milczenia i rozejścia się zniewolił. Po długim dopiero czasie przybył na plac św. Piotra oddział strzelców, który z placu ich rozpędził. Wtenczas tłum podzielił się na gromady i chodząc po ulicach powtarzał hałaśliwie wspomniane okrzyki. Uderzającą i to jest rzeczą, iż załoga, która zajmuje zamek Anioła, przepuściła najswobodniéj ów tłum bluźniący na plac św. Piotra. Dzisiaj liberalne gazety wymawiają prawdziwie liberalnych (trudno wiedzieć, jaka różnica między umiarkowanie liberalnym i prawdziwie liberalnym) od udziału w téj demonstracyi, choć nazajutrz po demonstracyi *Il Fanfulla*, zanim się dowiedział o niektórych szczegółach, sympatycznie się o niéj wyrażał.

Kraków 2 lipca. W sprawozdaniu o wyborze prezydenta miasta podanem wczoraj zaszła omyłka drukarska, która wpada w oczy już przez samą kolej nazwisk. W pierwszem głosowaniu bowiem Dr Weigel otrzymał 27 głosów, nie zaś 24, jak wydrukowano.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*:

Z wielu stron dochodzą nas zapytania, czy godzi się katolikom i Polakom przyjmować obowiązki urzędników stanu cywilnego, ilekroć rząd ich do tego wezwie. Zasadniczo nic się przyjęciu nie sprzeciwia. Co się zaś tyczy przyzwoitości i pożytku, po zasięgnięciu rady osób poważnych oświadczamy, że śmiało obowiązki urzędników stanu cywilnego przyjmować można.

Toż samo pismo donosi:

X. biskup Janiszewski, który w towarzystwie X. prałata Likowskiego był w Fuldzie, wrócił wraz z X. Likowskim w sobotę po południu.

Jak słyszymy, X. Biskup jadąc do Fuldy, spotkał w drodze księcia Biskupa wrocławskiego. We Fuldzie stanął rano we wtorek 23go b. m. i zamieszkał, tak jak wszyscy inni, w seminaryum.

W środę, czwartek i piątek trwały obrady, o których wypadku nic, jak oczywista, do wiadomości publicznej nie dojdzie. Mamy tylko powody mniemać, że nie będzie wspólnego listu pasterskiego, jak to niektóre dzienniki rozgłaszają.

Zapewniają nas, że X. biskup Janiszewski doznał jak najserdeczniejszego przyjęcia i że mu wszyscy dostojnicy Kościoła zebrani we Fuldzie oświadczyli cześć swoją dla naszego uwięzionego Arcypasterza i wysoki szacunek dla kapituł i duchowieństwa (akcesa duchownych do oświadczenia kapituł miały szczególniej ucieszyć i zbudować biskupów), dając przytem zaręczenie, że się ciągle za nasze archidyecezye modlą.

We Fuldzie, o ile wiemy, nie było ani chwiejności, ani przeciwienia się, ale spokój, powaga, męztwo, roztropność i silne postanowienie.

N. Pan przeniósł do czynnéj obrony krajowéj, jako oficerów instruktorów, starszych poruczników: Edwarda Kruszelnickiego z pułku piechoty barona Handla do galicyjskiego samborskiego batalionu obrony krajowéj Nr 61, i Tyburcyusza Neumayera z pułku piechoty barona Kellnera, do przemyskiego batalionu obr. kr. Nr 59.

Rada szkolna krajowa na przedstawienie gminy i plebana w Babicy nadała posadę nauczyciela tamecznej szkoły Maciejowi Szpilce, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela.

Wiedeń 1 lipca. Według wiadomości podawanych w półurzędowej wiedeńskiej prasie, minister wyznań, przed udaniem się na urlop, rozesłał do namiestników instrukcye, dotyczące wykonania sankcyonowanych ustaw konfesyjnych. Instrukcye te nie mają być wcale bardzo szczegółowe i obejmują jedynie sposób zachowania się i postępowania organów administracyi przy wprowadzaniu ustaw, oraz te rozporządzenia, jakie były zastrzeżone do uzupełnienia na drodze administracyjnej. Tak np. celem unormowania „odpowiedniego stanowi“ utrzymania duchownej osoby, muszą być rozpoznane stosunki miejscowe, należy porozumieć się z biskupami; otóż instrukcya poucza urzędy, w jaki sposób mają badać okoliczności decydujące w tym razie. Podobnież należało oznaczyć sumę dochodu kapłana uwolnioną od podatku, przy czem miano uznać 800 złr. za wystarczajace dla duchownego do odpowiedniego jego stanowi utrzymania, i z tego powodu dochód do tej wysokości uwolniono od podatku. O ile sądzić można, instrukcya nie zawiera wiele godnych uwagi szczegółów, jednakże możnaby z niej ocenić kierunek, w jakim rząd zamierza postępować; a gdy ujawnienie podobne mogłoby stać się powodem do rozżarzenia namiętności i rozlicznych krytyk, zatem nic dziwnego, iż instrukcye trzymane są w tajemnicy.

— W dniu dzisiejszym hr. Andrassy o południu w wielkiej sali ministerstwa spraw wewnętrznych otworzył międzynarodowy kongres lekarski. W tych dniach austryaccy delegaci rządowi naradzali się nad ułożeniem programu obrad. Przedmiotowi temu poświęciła półurzędowa *Wiener Abendpost* obszerny artykuł, w którym podaje za cel konferencyi przedewszystkiem przejrzenie przepisów o kwarantannie, a to celem doprowadzenia do międzynarodowego układu, któryby ujednostajnił sposób odbywania kwarantanny. Nie chodzi tu o formalną wojnę przeciw kwarantannom, lecz o usunięcie bezużytecznych przepisów w tym rodzaju, tamujących handel, jakie w ostatnich czasach pojawiać się zaczęły, a które wzrawdzie w niczem nie przyczyniły się do zatamowania drogi cholerze, ale odbiły się złowrogo na stosunkach międzynarodowych i inne jeszcze pociągnęły za sobą szkodliwe następstwa. Jakkolwiek konferencye w Konstantynopolu przyczyniły się w części do wyjaśnienia kwestyi, to przecież stały się pobudką do wzmiankowanych rozlicznych szkodliwych przepisów, gdyż właśnie złą stroną poprzedniej konferencyi było, że jej uchwały nie miały mocy obowiązującej. Obecna konferencya ma właśnie na celu zaradzić złemu przez doprowadzenie do traktatu międzynarodowego, w którym rządy biorące udział w naradach przyjęłyby pewne wspólnie uchwalone zasady. W ten sposób kwarantanny nie byłyby zniesione, lecz uregulowane według norm obowiązujących wszystkie rządy. Uchwały konferencyi w Konstantynopolu nie były wcale wprowadzone w wykonanie, a nie idzie obecnie o ich zmianę, ale o ich kodyfikacyę, i zamieszczenie w szeregu praw obowiązujących. Że przytem jedna lub druga uchwała może być zastąpioną przez inną, to rozumie się samo przez się, gdyż doświadczenia lat ostatnich mogły wykazać w niektórych punktach potrzebę odmiennych przepisów i tem więcej, skoro obecne narady mają mieć daleko większe prawodawcze znaczenie, wypadnie z wielką troskliwością badać stosunki, aby nie popaść w błąd niebezpieczny.

Oprócz tego zadania, konferencye będą miały sobie przedłożony plan zorganizowania urzędu międzynarodowego, któryby działał w myśl uchwał powziętych i przedsiębrał wszędzie jednakie środki do pokonania epidemicznych chorób, mianowicie zaś cholery. Jeżeli się uda ścigać tego wroga ludzkości w każdym zakątku, badać go wśród różnych stosunków, a spostrzeżenia gromadzić natychmiast na usługi nauki; wówczas niezawodnie powiedzie się w krótkim czasie poznać naturę zarazy i wynaleść środki do powstrzymania zniszczeń, jakie ona w Europie sprowadza. Komisya taka międzynarodowa utrzymywaną byłaby na koszt wspólny wszystkich rządów i powierzonoby jej kierowanie specyalnemi studyami na miejscu epidemii. Komisya nie uszczuplałaby zaś w niczem samodzielnej działalności państw w tym samym kierunku.

— Niedawno podniesiona na nowo kwestya rozdziału biskupstwa szląskiego na dwie części austryacką i pruską, o której przeprowadzeniu powątpiewaliśmy, jak piszą do peszteńskiéj *Reform* z Wiednia, poszła na teraz w zapomnienie. Kurya rzymska miała na zapytanie odnośne udzielić odpowiedź w tym duchu, że Stolica Apostolska nigdy na rozdział dyecezyi nie zezwoli. Z Berlina czyniono usiłowania, aby sprawę załatwić bez odwołania się do władzy duchownéj, co wszakże w Wiedniu uważano za niepodobieństwo i z tych lub innych względów odmówiono tego rodzaju załatwienia kwestyi i cała sprawa od wiosny spoczywa.

— W Peszcie sejm pragnie załatwić ustawę wyborczą co prędzéj; gdyż nadchodzące żniwa zmuszają wielu posłów szczególniéj z większości, przeważnie złożonéj z właścicieli ziemskich, do przyspieszenia końca sesyi sejmowéj. Z trudnością wszakże sejm zdoła do 15go lipca załatwić wszystkie wnioski.

— Pojutrze przypadają wybory w Czechach. W gminach wiejskich spodziewają się, że młodzi utracą pewną część mandatów, oni nawet sami przewidują klęskę. O wyborach w miastach nie da się nic pewnego powiedzieć, gdyż Niemcy mają nadzieję odnieść zwycięztwo nad spierającemi się stronnictwami i ten wzgląd nakaże zapewne porozumieć się Czechom, przynajmniej przy wyborach ściślejszych, aby nie dopuścić wspólnych przeciwników do przewagi.

— Serbia zamianowała nowym reprezentantem w Wiedniu radcę stanu Konstantego Zukicza, który miał otrzymać zlecenie, aby wyjednał zmianę starych kapitulacyj. Ponieważ już hr. Beust był skłonny do pewnych modyfikacyj, odpowiednich całkiem zmienionym stosunkom, a i hr. Andrassy nie ma być nieprzychylnie usposobiony do rozstrzygnięcia sprawy w duchu żądań serbskich, są zatem widoki na przyjście układów do skutku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 lipca. Właściciele akcyj kolei galic. Karola Ludwika, chcąc odebrać należny im za kupon procent, zmuszeni są posyłać kupony do Wiednia albo Lwowa, albo też tracić na każdym kuponie eskonto za wypłatę swojej należytości. Na całą więc Galicyę jeden tylko Lwów posiada kasę do wypłaty kuponów, chociaż akcye kolei po całym kraju są rozpowszechnione. Dawniej jeden z krakowskich domów bankierskich był upoważniony do wypłaty kuponów, lecz Dyrekcya kolei chcąc zapewne oszczędzić sobie drobnego wydatku, zamknęła wypłaty w Krakowie. A jednak byłoby rzeczą bardzo prostą, aby kupony kolei przyjmowane były we wszystkich jej kasach krajowych i zagranicznych, jak opiewa napis na kuponach, a zatem także w kasie każdej stacyi, jeśli napis ten nie ma być zmyśleniem, o czem zapewne akcyonaryusze mogliby się dowiedzieć na przyszłem ogólnem zebraniu.

— Rada miejska uchwaliła d. 3 kwietnia 1873, aby na pamiątkę zaślubin arcyksiężniczki Gizeli, córki N. Pana, z funduszu na ten cel przeznaczonego przyznać posag po 250 złr. dwom parom nowożeńców, które od d. 19 kwietnia 1873 do końca grudnia 1873 zawrą w Krakowie związki małżeńskie, pod warunkiem, iż mają być urodzeni w Krakowie, prowadzić życie moralne, nie posiadać majątku i należeć do stanu rękodzielniczego. Sekcya 4ta Rady miejskiej uchwaliła d. 8go z. m. z pomiędzy ubiegających się o tę zapomogę udzielić ją Maurycemu Kondraczkowi czeladnikowi krawieckiemu zaślubionemu z Maryanną Perowną, i Andrzejowi Tataruchowi, czeladnikowi ślusarskiemu zaślubionemu z Ludwiką Durską. Do wręczenia tych posagów upoważnieni byli radcy miejscy X. kanonik dziekan Serwatowski i Aleksandrowicz.

— W wykazie wygranych obrazów w Towarzystwie sztuk pięknych zaszedł ten błąd, że na Nr. akcyi 1544 wygrał obraz „Chrystus na krzyżu“ Izydora Jabłońskiego cena złr. 350, Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, nie zaś p. Franciszek Szewczyk.

— Dawny resurs krakowski przeniósł się z domu „Krzysztofory“ do domu Kirchmayerów w rynku.

— Dr. Reman, docent botaniki na uniwersytecie Jagiellońskim, który już zwiedzał Ukrainę, Bessarabię i ujścia Dniepru, w celu poznania flory tamecznej, wyjechał w takim celu do Krymu i na Kaukaz.

— Od wczoraj, to jest dnia 1 lipca wychodzi dziennik *Kraj* w zwiększonym formacie pod odpowiedzialną redakcyą p. T. Wasiutyńskiego.

— Słuchacze wydziału teologicznego zarządzili nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. X. Aleksandra Schindlera Dr teol. i prof., które odprawionem będzie w kościele XX. Reformatów w sobotę o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano.

— W. ks. Konstanty, brat Cara, przejechał wczoraj wieczór z Wiednia przez Szczakową do Warszawy.

— Józef Liszka woźny Towarzystwa zaliczkowego złożył w policyi kilkanaście kluczyków na obręczce, które znalazł dziś w Rynku.

— W ciągu lipca obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Tomasz Chęciński (ulica Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska);— za 1 c. $2\frac{1}{2}$ ł. w. wied.;

chleb żytni: Tomasz Chęciński (ul. Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) Jan Schneider (ulica Sławkowska) i Jan Wątorski (ulica Mikołajska);— za 1 cent 3 łuty wagi wied.;

bułki przednie: Franciszek Knoll (Mały Rynek), Józef Przybyłowicz (ul. Żydowska) i Jan Wątorski (ul. Mikołajska);— za 1 cent $2\frac{1}{2}$ ł. w. w.;

bułki zwyczajne: Aleksander Merkert (ul. Szczepańska) i Piotr Bicz (ul. Stolarska); — za 1 cent $2\frac{1}{2}$ łutów wagi wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po $8\frac{1}{2}$ centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po $8\frac{1}{2}$ centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc lipiec:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 28 do 30 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 28 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. wied. od 45 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów.

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 26 do 30 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 24 do 30 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 f. od 30 do 40 cent.

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. po 36; przy placu Szczepańskim także po 36 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 34 centy; przy placu Szczepańskim 1 funt także po 34 centy.

— Kometa, o której zjawieniu się pisaliśmy, daje się już dostrzegać gołem okiem między gwiazdą polarną, wielkim Niedźwiedziem a Perseuszem. Zapewne za kilka dni da się bez wskazania miejsca dostrzedz, skoro siła światła komety wzmoże się.

— **Biała** 30 czerwca.

Według programu (który obejmował: zagajenie, sprawozdanie roczne, wybór nowego wydziału, wniosek wydziału o zawiązanie kasy Zaliczkowej na Białą i okolicę), odbyło się wczoraj walne zebranie członków czytelni, w którem kilkudziesięciu członków wzięło udział: wybrano na rok przyszły jednomyślnie prezesem dotychczasowego prezesa Dra Edwarda Stiasnego.

Na wniosek wydziału odczytano program statutów zawiązać się mającego *Stowarzyszenia Zaliczkowego*, opracowany na podstawie statutu Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego z małemi zmianami, stosunkom lokalnym odpowiedniemi; poczem zaraz przystąpiło do stowarzyszenia 41 osób: właścicieli realności, urzędników, kupców i rzemieślników; z licznej czeladzi rzemieślniczej w Białej zatrudnionej nie przyjęto pomimo zgłoszenia się nikogo, a to z powodu, aby założyciele byli ludźmi niezawisłymi i majątkowo odpowiedzialnymi. Następnie wybrano Radę zawiadowczą z 9 członków, która ukonstytuowawszy się, wybrała z pośród siebie prezesem p. Franciszka Knihinickiego właściciela realności i koni pocztowych.

Do Dyrekcyi powołani zostali p. Franciszek Wyspiański, który w dłuższej mowie cel i korzyści stowarzyszenia przedstawił, i p. Antoni Małecki, który jako kasyer stowarzyszenia, kaucyę 3,300 złr. w książeczkach kasy oszczędności krakowskiej na jego imie opiewających złożył.

Przebieg cały spisany został w protokół notaryalnie sporządzony.

Jako szczęśliwą wróżbę muszę i tę okoliczność przytoczyć, że do stowarzyszenia wstąpiło także trzech Niemców katolików z Białej i jeden włościanin, mianowicie p. Antoni Dutka naczelnik gminy Wilkowice pod Białą.

Mamy uzasadnioną nadzieję, że wybrany zarząd wszelkich sił dołoży, by instytucya czysto narodowa a tak pożyteczna, jak najprędzej w życie weszła i drobny przemysł jak niemniej rzemieślników i włościan od zawisłości kapitału niemieckiego i z niewoli lichwiarskiej oswobodziła. Szczęść Boże uczciwej pracy!

— **Frysztak** dnia 29 czerwca.

(St. K.) W Odrzykoniu, wiosce w pięknej okolicy Jasielskiej pod Krosnem, gdzie historyczne zamczysko Firlejów, opisane poetycznem piórem Gorczyńskiego w „Królu zamczyska“, dziś własność marszałka powiatowego p. Stanisława Bieberstein Starowiejskiego, buduje się kościół gotycki o trzech nawach z dwoma kaplicami i presbiteryum, z dwoma wieżami, pokryty blachą.

Dzieło to rozpoczęto w roku zeszłym, a poświęcenie kamienia węgielnego, fundamentów i murów wyprowadzonych w znacznej wysokości nad ziemią, odbyło się uroczyście wczoraj. Zastępował Biskupa X. Henryk Skrzyński szambelan papieski, dziekan Frysztacki, w asystencyi wielu księży, wobec licznie zgromadzonego ludu okolicznego i obywatelstwa.

Myśl zbudowania tego kościoła powziął pleban parafii Odrzykońskiej śp. Szymon Serafin, zmarły w roku 1871, złożywszy kilkanaście tysięcy złr. gotówką i ustanowiwszy komitet budowy, w którym obecnie zasiadają: pleban miejscowy, kollator, trzech gospodarzy z Odrzykonia i jeden z Bratkówki.

Plany wypracował budowniczy p. Aleksander Gebauer z Krakowa. Dotychczas najczynniejszymi są przy budowie trzej gospodarze z Odrzykonia: Wojciech Trznadel, Wojciech Nawrocki i Ignacy Szafran, którzy z naśladowania godnem poświęceniem, starają się o doprowadzenie budowy do skutku pod przewodnictwem i roztropną radą swego plebana odrzykońskiego, X. Tomasza Gliwy. P. Starowiejski kollator tegoż kościoła, zamierza pokryć dach nowszym systemem blachą cynkową.

Mimo indyferentyzmu i agitacyj bezwyznaniowych, budują się kościoły wspaniałe i kosztowne, wznoszone przez obywatelstwo wiejskie, lud ubogi, i to nie w jednem miejscu, bo w tutejszych stronach w Rzepienniku biskupim, Ninaszowie, Łużny, Dydni, Zarszynie, Żołyni, a nadto przygotowują się w Dobrzechowie, w Zręcinie, słowem tak we wschodniej jak zachodniej Galicyi staje na chwałę Bożą do dwudziestu kościołów. Dowód to, że ta część Polski trzyma się stale wiary Ojców i jest w gruncie czysto katolicką.

— **Przemyśl** 1 lipca.

Ogólny dochód z obchodu stowarzyszenia św. Józefa d. 21 czerwca na górze zamkowej wynosi 987 złr. 50 c.
Na urządzenie wydano . . . . . . 338 „ 45 „
Zostaje więc czystego dochodu . . . 649 „ 5 „
Wiele pań gorliwie zajęło się przygotowaniem tej zabawy, przedewszystkiem zaś Towarzystwo Panien Ekonomek św. Wincentego a Paulo.

— Na folwarku Głęboka w dobrach hr. Wilhelma Siemieńskiego w powiecie Jarosławskim zgorzała w nocy 25-go czerwca stajnia z bydłem, którego było 50 sztuk. Szkoda wynosi 3500 złr. i są poszlaki, że ogień był podłożony. D. 17 czerwca zgorzały w Stefkowej w powiecie Liskim trzy budynki wartające 1000 złr. Podpalacz został ujęty.

— We Lwowie wykopano w piątek dwa szkielety ludzkie na półtora łokcia głęboko, na gruncie należącym od niedawna do cegielni Menkesa przy ulicy Snopkowskiej. Szkielety te, zdaniem lekarzy, mogły być zakopane najdalej przed 15 laty. Zarządzono dochodzenie sądowe.

— Ordynaryat metropol. gr. kat. nadał stypendyum z fundacyi Ś. Jerzego Janowi Lityńskiemu uczniowi uniwersytetu w Wiedniu.

— Do *Gaz. Lwowskiej* telegrafowano wczoraj z Podwołoczysk, że we wtorek pociąg pośpieszny najechał wóz włościański przejeżdżający przez tor kolei. Dwóch włościan z Staromieszczyzny padło ofiarą tego wypadku: jeden z nich wójt tameczny umarł, zanim go dowieziono do Podwołoczysk, drugi znajduje się pod opieką lekarską.

— D. 27 czerwca kuśnierz Dymitr Jurkiewicz w Nadwornej w sprzeczce z żoną swoją porwał za siekierę i ugodziwszy ją w głowę, zabił na miejscu.

— W nocy 17-go czerwca spalił się dom leśnego Młodowca z komorami i stajnią w Starej Hucie w powiecie Cieszanowskim, oraz dom sąsiedni włościanina. Szkoda nieubezpieczona wynosiła 3800 złr. Nazajutrz stawił się przed sądem Wasyl Młodowiec, bratanek leśnego i zeznał dobrowolnie, iż mszcząc się na stryju, który mu zajął wołu na pastwisku i żądał wynagrodzenia, podpalił go.

— Rada zawiadowcza kolei arcyks. Albrechta udzieliła 200 złr. dla straży ochotniczej ogniowej w Stryju.

— *Presse* donosi, że w procesie zarządu kolei czerniowieckiej prokuratorya w Wiedniu postanowiła oskarżyć jedynie jlnego dyrektora Ofenheima o oszustwo, a zaniechać procesu przeciw inspektorowi ruchu Liskowcowi i dyrektorowi technicznemu Ziffrowi. Zdaniem zaś *N. fr. Presse* doniesienie to polega na tem jedynie, że gdy obrońca Offenheima chciał akt oskarżenia wcześnie odczytać, aby akt ten mógł dostać się jeszcze w porę do rąk obrońców dwóch drugich oskarżonych, prokurator powiedział, że może dwaj ci obrońcy nie będą tego potrzebowali.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 1 lipca pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 9·6 doszedł do 17·3 R. Barometr idzie zwolna w górę; dnia 2 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·00, termometru 12·6 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 3 lipca: Śgo Anatolego i Śgo Awita.

Klasyfikacya uczniów Gimnazyum Śej Anny przy końcu roku szkolnego 1874.

(Ciąg dalszy).

Klasa III. *A.*

Uczniów wpisanych 53. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Gęślak Jan, 2. Pawlikowski Stanisław, 3. Czerny Henryk, 4. Winiarski Adam, 5. Figwer Jan.

Stopień pierwszy:

6. Trzaskowski Julian, 7. Browicz Stanisław, 8. Wójcik Paweł, 9. Szutkiewicz Jan, 10. Pietraszkiewicz Adam, 11. Buczkowski Adolf, 12. Stróżecki Bronisław, 13. Wędzicha Henryk, 14. Potocki Wincenty, 15. Puchacki Franciszek, 16. Steuermark Aleksander, 17. Zaćwilichowski Jan, 18. Stojowski Wacław, 19. Suski Ignacy, 20. Michałowski Henryk, 21. Morański Antoni, 22. Michna Kazimierz, 23. Woźny Tadeusz, 24. Bester Samuel, 25. Dziewiński Bolesław, 26. Puławski Wojciech, 27. Morgenstern Henryk, 28. Strzelecki Aleksander, 29. Senkara Walenty, 30. Federowicz Władysław, 31. Polaschek Antoni, 32. Stropiński Ludwik, 33. Kożuchowski Wacław, 34. Krasicki Włodzimierz.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 6ciu. Promocyi nie otrzymało 7miu. W ciągu roku opuściło szkołę 6ciu.

Klasa III. *B.*

Uczniów wpisanych 49. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Leo Juliusz, 2. Wydrychiewicz Kazimierz, 3. Gutowski Zacharyasz, 4. Bąkowski Klemens, 5. Laskowski Witold Kazimierz, 6. Hagauer Maksymilian.

Stopień pierwszy:

7. Parszywka Józef, 8. Majewski Jan, 9. Stefan Michał, 10. Helcel Władysław, 11. Latosiński Józef, 12. Rozwadowski Mieczysław, 13. Gebhard Bolesław, 14. Gloss Tomasz, 15. Wroński Jan, 16. Kawula Jan, 17. Borowiecki Józef, 18. Kurowski Jan, 19. Król Jan, 20. Nieniewski Stanisław, 21. Konopka Stefan, 22. Ka-

rowski Józef, 23. Tabor Bronisław, 24. Jabłoński Aleksander, 25. Kwiatkiewicz Stanisław.

Pozwolono poprawić egzemin po wakacyach uczniom 9ciu. Promocyi nie otrzymało 9ciu. W ciągu roku opuściło szkołę 6ciu.

Klasa IV. *A.*

Uczniów wpisanych 49. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Śmietana Stanisław, 2. Mroziński Stanisław, 3. Beaupré Antoni, 4. Hędrzak Leon, 5. Klęsk Juliusz, 6. Kośmiński Jan, 7. Rudnicki Julian, 8. Ehrenberg Zygmunt, 9. Linczowski Antoni, 10. Żaba Jan.

Stopień pierwszy:

11. Ebert Bolesław, 12. Garlicki Roman, 13. Jeż Andrzej, 14. Mahr Aloizy, 15. Rogalski Stefan, 16. Gorączko Józef, 17. Mycielski Adam, 18. Lizoń Franciszek, 19. Zaleski Jan, 20. Tarnowski Jan, 21. Wolny Karol, 22. Roch Franciszek, 23. Malkiewicz Antoni, 24. Żurowski Ignacy, 25. Pajor Ludwik, 26. Podlewski Feliks, 27. Mroziński Hipolit, 28. Jakubowski Jan, 29. Hanusiak Józef, 30. Orzechowski Sebastyan, 31. Bobak Wojciech, 32. Louis Napoleon, 33. Deskur Antoni, 34. Deskur Józef.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 5ciu. Promocyi nie otrzymało 7miu. W ciągu roku opuściło szkołę 3ch.

Klasa IV. *B.*

Uczniów wpisanych 54. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Antoniewicz Wacław, 2. Potocki Karol, 3. Damski Wacław, 4. Grochola Walenty, 5. Dunajewski Stanisław, 6. Piotrowski Stanisław, 7. Potocki Tomasz. 8. Baran Hipolit, 9. Smolarski Zygmunt, 10. Makowski Aleksander, 11. Wrzesiński Bolesław.

Stopień pierwszy:

12. Złochowski Wincenty, 13. Grygierzec Józef, 14. Kulczyński Jan, 15. Wojciechowski Franciszek. 16. Muczkowski Józef, 17. Hrncir Teodor, 18. Koelichen Józef, 19. Duda Michał, 20. Regulski Józef, 21. Pawlikowski Jan, 22. Łosik Józef, 23. Cholewa Józef, 24. Kwiatkiewicz Gwido, 25. Zawadziński Józef, 26. Rudawski Gabryel, 27. Poussier Cezar, 28. Maszewski Julian, 29. Wojda Karol.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 4em. Promocyi nie otrzymało 6ciu. W ciągu roku opuściło szkołę 11tu. *(Dokończenie nastąpi.)*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 1go lipca.

Oświęcim dnia 30 czerwca. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 874. Płacono za parę na nogach od 275 do 405 złr., czyli 40 do 50 złr. więcej na parze jak w zeszłym tygodniu. Za cetnar mięsa loco Wiedeń 33 złr. W ubiegłym tygodniu, dostawiono nierogacizny sztuk 658. Płacono za parę na nogach od 80 do 105 złr. Sztuk 200 sprzedano do Wiednia, cetnar żywej wagi loco Wiedeń 25 i 26 złr. Oprócz kupców pruskich mieliśmy także kupców z Austryi i Bawaryi.

Wiedeń dnia 30 czerwca. Dostawiono wołów ogółem sztuk 3585, między tymi galicyjskich było 2330 sztuk, za które płacono za cet. mięsa od 30 do 31¼ złr. Nierogacizny dostawiono sztuk 2728, płacono za cetnar mięsa żywej wagi, stosownie do gatunku i stopnia dopasu od 21, 25, 30 do 25, 30, 32 złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Peszt 27go czerwca. *(Targ zbożowy).*

Ceny pszenicy nominalne. Owies trzyma się w cenie. Kukurudza spokojnie.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 6·25 do 6·75. na 85 f. po 7·15 do 7·25 za 100 f. cłowych; żyta i jęczmienia brak; owies 50 f. po 2·82 do 2·85, kukurudza 85 f. po 4·30 do 4.35; proso po 4·25 do 4·30; olej 21½ złr. za cetnar; spirytus na 100 Trall. po 58 złr.

Wrocław 27go czerwca.

Płacono za pszenicę na 88 funt. po 280 srgr., żyto na 84 funt. po 216 srgr.; owies na 50 f. po 204 sr.; rzepak na 150 funt. brutto po 240 srgr.; olej po 19⅝ tal.; spirytus na 100 Trall. po 24⅜ talara.

Okólnik.

Postanowieniem Wys. c. k. Ministeryum rolnictwa wyznaczono dla podniesienia hodowli bydła rogatego mniejszych właścicieli z budżetu na rok 1874 fundusz, na utworzenie wystawy w trzech odrębnych miejscowościach zachodniej części kraju naszego.

Na tej zasadzie Sz. c. k. Komitet towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie pismem z d. 23 b. m. przeznaczył dla tutejszej okolicy Krzeszowice, jako miejsce wystawy, a zarazem zaprosił mnie do urządzenia i przewodniczenia takowej, upoważniwszy do rozpisania warunków konkursowych i załatwienia w porozumieniu z ustanowioną w tym celu komisyą wszelkich z tem połączonych urzędowych czynności; na tej podstawie przeto podaję do publicznej wiadomości:

1) Celem wystawy jest podniesienie i zachęta hodowli bydła rogatego, z których najcelniejsze okazy niżej wymienioną premią odznaczone zostaną, o który ubiegać się mogą wystawcy Włościanie z powiatów Krakowskiego, Chrzanowskiego i sąsiednich okolic za-wiślańskich.

2) Przedmiotem wystawy będą własnego chowu: woły robocze, buhaje, krowy i jałownik powyżej jednego roku.

3) Nagroda oznaczona przez Wys. c. k. Ministeryum rolnictwa w kwocie złr. 400 jest rozdzieloną na 10 pojedynczych, a mianowicie: jedna na złr. 60, dwie po złr. 50, trzy po złr. 40, cztery po złr. 30 w. a., które niezwłocznie po przyznaniu przez urzędującą komisyę wypłaconemi zostaną.

4) Jednodniowy termin trwania wystawy przeznacza się na dzień 30 września 1874, przy stawach pod Zamkiem Tenczyńskim, w stosownie urządzonem na ten cel miejscu.

5) Wreszcie wystawcy mają się zgłosić pisemnie najdalej po dzień 1 września r. b. do Komitetu wystawowego w Krzeszowicach, z zamówieniem miejsca (które będzie bezpłatne) obok dokładnego oznaczenia imienia i nazwiska właściciela, ilości i jakości bydła, oraz ile możności mniej więcej dokładnego jego wieku. Zgłoszenia po tym terminie uwzględnionemi nie będą.

W przekonaniu, że szczytne zamiary Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa zostaną należycie zrozumianemi i ocenionomi, zapraszam niniejszem Szanownych Właścicieli włościańskich do jak najliczniejszego udziału, który w następstwach korzystny wpływ na interes pojedynszych członków i powszechną kulturę krajową wywrzeć powinien.

W Krzeszowicach, dnia 28 czerwca 1874.

Przewodniczący Komitetu Wystawy:
Dyzma Chromy.

Szóste losowanie pożyczki krakowskiej.

Kraków 2 lipca. Dziś o godz. 10ej przed południem odbyło się z zachowaniem zwykłych formalności szóste losowanie pożyczki miasta Krakowa. Wynik ciągnienia jest następujący:

Nr. 808 wygrał 18,000 złr.; Nr 25,111 wygrał 2000 złr.; po 600 złr. wygrały Nra 39,244, 19,524, 65,810; po 30 złr. wygrały Nra: 37,783, 16,343, 46,396, 25,846, 34,939, 12,960, 29,065, 21,550, 31,457, 16,835, 22,717, 47,578, 4668, 25,251, 21,114, 65,244, 3582, 66,725, 69,521, 40,146, 45,437, 72,813, 15,155, 16,321, 6078, 18,187, 66,683, 42,336, 67,402, 70,320, 7622, 38,566, 72,998, 24,577, 22,691, 17,984, 61,445, 29,413, 18,126, 28,305, 44,321, 56,586, 4566, 33,909, 5067, 12,815, 42,807, 36,222, 4099, 38,853, 51,968, 17,943, 52,467, 28,155, 35,903, 66,706, 40,882, 67,140, 46,090, 38,531, 269, 21,714, 26,709, 30,439, 22,100.

Losy kredytowe.

Wiedeń 1 lipca. W dzisiejszym ciągnieniu losów kredytowych, główna wygrana 200,000 złr. padła na seryę 545 Nr. 33; druga 40,000 złr. na ser. 2529 Nr. 52; trzecia 20,000 złr. na ser. 1651 Nr. 29. Inne wyciągnięte serye są: 134, 322, 387, 1219, 1464, 1562, 1719, 1895, 2204, 2301, 2797, 3179.

Obligacye loteryjne z r. 1854.

W dzisiejszem ciągnieniu obligacyj długu państwa z d. 4 marca 1854 na 50 milionów złr. m. k., wyciągnięto następujące serye: 178, 263, 373, 496, 846, 922, 1018, 1161, 1264, 1272, 1340, 1527, 1569, 1622, 1888, 2205, 2305, 2321, 2420, 2627, 2699, 2834, 2838, 2911, 3217, 3398, 3592, 3814, 3859, 3990. Ciągnienie numerów z tych seryi odbędzie się d. 1 października.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 30 czerwca.

Posady: Notaryusza w Bolechowie, podania do Izby notaryalnej w Przemyślu. — Pomocnika woźnego w lwowskim sądzie krajowym, podania do dnia 15go sierpnia.

Edykta: Sąd pow. delegowany we Lwowie wzywa spadkobierców Tekli Laszkowej zmarłej w 1873 r. we Lwowie. — Sąd kraj. we Lwowie zawiadamia spadkobierców Łazarza Rubinsteina o nakazie zapłaty 1200, 1000 i 500 złr. szpitalowi izraelickiemu we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30go czerwca.

HOTEL SASKI: Karol Kozubowski z familią z Kijowa, Rudolf Życieński z żoną właśc. dóbr z Ratkowa, K. Stadnicka wł. dóbr i Władysław Głębocki wł. dóbr z Rostoki, Adam Jabłoński właściciel dóbr z Pradeł, Jan Mielnicki z Zołanowa, Zofia Sokołowska i Adolfina Polanowska z Żytomierza, Ferdynand Więckowski z Warszawy, Wincenty Szemioth z Odessy, Adam Potworowski wł. dóbr z Kazimierzy Wielkiej, Władysław Waligórski z żoną z Tarnawy, Kaz. Korycka z familią z Kalisza, Henryk Drüsdan kupiec z Hamburga, Alexy Bondarenko kupiec z Odessy, Kazimierz hr. Stadnicki wł. dóbr z Podola, Tekla Witkowska z Warszawy, Anastazya Dawidowska z Kijowa, Józef Hebenstreit wł. d. i Dr Ludwik Kapiszewski adwokat z Gorlic, M. Friedlaender z Hamburga, A. Golejewski notaryusz z Kurska, H. Koszutski z Mniszowa, Ferdynand Kozubowski z Cewkowa, Józef Trzebiński właśc. dóbr z Wrocławia, Wanda hr. Dembińska właśc. dóbr z Nienadowy, Franciszek Bocheński wł. dóbr z Kongresówki, Paulina Jełowicka wł. d. z Kongresówki, Klementyna hr. Orłowska właś. dóbr z Włoch, Kamilla Świeżyńska z Rosyi, Matylda Gostkowska wł. dóbr z Miechowiczek, Karolina Kulska z Radomska, Karolina Rudzka z Podola, Dr Henryk Lewestam prof. uniwers. z Warszawy, Henryk Covan kupiec z Glasgowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Kazimierz Łuniewski wł. dóbr z Galicyi, Eleonora Strzelczyk wł. d. z Prus, Stanisław hr. Romer wł. dóbr z Biezdziatek, Adam hr. Marasse wł. d. z Galicyi, Michał Łuniewski wł. dóbr z Kongresówski, Feliks Kroetsihmus z żoną z Przeworska, August Semadem z Wrocławia, Marya Jankowska z familią z Petersburga.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Fulda 30 czerwca. Kapłani Weber w Fuldzie i Helfried w Dipperz, których płace są zatrzymane, otrzymali dziś wezwanie, aby na mocy ustawy z d. 4 maja tyczącej się niedozwalania pełnienia urzędu kościelnego wbrew prawu, opuścili powiaty Gersfeld, Fulda i Hünfeld pod zagrożeniem tygodniowego więzienia, a gminy kościelne mają sobie polecone na mocy ustawy z d. 21 maja, obsadzić opróżnione posady kościelne.

Rzym 30go czerwca. Zaprzeczają doniesieniu paryskiego korespondenta *Timesa*, jakoby rząd niemiecki przesłał rządowi włoskiemu notę zachęcającą go do energicznej polityki przeciw papiestwu. Od rozmów prowadzonych w Berlinie podczas pobytu tam króla Włoskiego, nie było żadnej korespondencyi dyplomatycznej między obu rządami w kwestyi religijnej i w sprawie stosunków Włoch do Papiestwa. Większa część frakcyj opozycyjnych wypiera się manifestu lewicy. Różne objawy okazują zamiar wstrzymania rozbicia opozycyi.

Genewa 1 lipca. *Journal de Génève* donosi, że Lucyan Brun nie pojechał do Frohsdorf, lecz bawi w Gex, dokąd przybył 24go czerwca. Sądzą, że hr. Chambord bawi w okolicy Genewy i że Brun służy za pośrednika w układach prowadzonych z Paryżem i Wersalem.

Londyn 30 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej na zapytanie oświadczył Hamilton, że traktat między rządem Indyjskim a Syamem nie jest jeszcze ratyfikowany. Butt uzasadnia wniosek swój względem przywrócenia parlamentu irlandzkiego. Przyznaje on, że Anglia usiłowała uczynić zadosyć żądaniom i wymaganiom Irlandyi; usiłowania te byłyby jednak bezskuteczne, jak długo Anglia wstrzymuje prawdziwe swobody, drogie Irlandczykom.

Haga 30 czerwca. Izba wyższa postanowiła, pomimo energicznych przedstawień ministra kolonij van de Putte, 33 głosami przeciw trzem, nie wchodzić w obrady nad treścią przedłożonych jej dokumentów urzędowych, tyczących się wojny z Aczynem. Minister oświadczył, że Izba nie wchodząc w obrady, uznaje tem samem przedłożone sobie wiadomości jako zadawalniające; inaczej bowiem przeszkodziłaby bronić się ministerstwu, które podało się do dymisyi. W poprzedzających obradach żądał Pinkoff, aby wykazać zagranicy, iż Holandya zmuszoną była rozpocząć wojnę, i że ta jest słuszną.

Haga 30 czerwca. Z Buiten-Zorg nadeszła z d. 29 b. m. następująca wiadomość telegraficzna: Wielka liczba mieszkańców Pediru strzelała dnia 20 b. m. na wszystkie nasze zakłady, ale bezskutecznie. Nieprzyjaciel umocował się na prawym brzegu rzeki Aczynu. Nazajutrz nieprzyjaciel wyparty został z obwarowań swoich ze znaczną stratą. Holendrzy stracili 20 ludzi.

Madryt 30 czerwca godz. 3½ po południu. Jenerał Zabala przybył do Tudeli. Wojska republikanckie trzymają jeszcze w swojem ręku te same pozycye w Oteiza, Lérin i Larraga. Niektóre oddziały stoją w Tafalla. Duch armii wyborny.

Deputacya rosyjska wywołując w Wiedniu wspomnienia z r. 1849, zwróciła naturalnie uwagę na ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego. Zajmowano się nim aż do rozbioru pytania: czy hr. Andrassy na uroczystościach dworskich z powodu bytności W. księcia Konstantego wystąpi jak zwykle w mundurze jenerała honwedów lub też jaki inny przywdzieje.

Pojmujemy bardzo, że deputacya ta, będąca następstwem polityki przez hr. Andrassego prowadzonej, nie zwiększyła wpływu jego w Węgrzech, gdzie bądź co bądź ten krok Rosyi niemiłe sprawił wrażenie. Ale jakim sposobem przychodzi hr. Andrassy do tego, aby mu przypisywano zmianę ministra wojny, a co dziwniejsza, odroczenie projektu ustawy o ślubach cywilnych w sejmie węgierskim, odroczenie, nad którem uspokoiły się już Madyary, ale strawić go nie mogą liberały wiedeńskie, to nam się jasno nie przedstawia. Ale bądź jak bądź, powtarzają dzienniki wiedeńskie ciągle, że z powodu wymienionych okoliczności osłabiło się w Węgrzech stanowisko hr. Andrassego, które mu koniecznie jest potrzebne do utrzymania się w dzisiejszej swej godności. Nie przeczymy, że wpływ węgierski przyczynił się nie pomału do wyniesienia hr. Andrassego na pierwszego ministra w państwie, ale znów nie wydaje nam się koniecznem, aby zachwianie stanowiska jego w Węgrzech miało być zapowieścią upadku jego w Austryi. Kładziemy też te rozumowania dziennikarskie na karb gniewu o odroczenie ślubów cywilnych, a w większej jeszcze części na *saison morte*, która pozwala bujać natężonym umysłom dla wynalezienia zajmujących, choćby bez podstawy politycznych domysłów.

Car miał już onegdaj przybyć do Warszawy; tymczasem pisma warszawskie nie czynią o tem żadnej wzmianki: inne zaś dzienniki twierdzą, że Car dopiero 7 lub 8 b. m. opuści Niemcy, i nie zawadzając o Warszawę uda się wprost do Petersburga przez Eitkuny.

Fabryka urzędowych wiadomości w Berlinie rozesłała telegram donoszący, że z Fuldy odeszły 28go czerwca pojednawcze propozycye do Berlina. Doniesieniu temu nie dały jednak wiary dzienniki, chociaż je powtórzyły jako z urzędowego źródła pochodzące. *Germania* zaś nie tylko wyraźnie temu zaprzecza, ale przytacza różne okoliczności dowodzące, jakiego użyto pozoru dla puszczenia takiej pogłoski. Oto jeszcze d. 5 czerwca zawiadowca biskupstwa Fuldy, jeneralny wikary Hahne podał do cesarza Wilhelma prośbę od siebie, o wypuszczenie na wolność biskupów i kapłanów więzionych. Krok ten sufragana w żadnym nie zostaje związku ze zjazdem biskupów od 24go do 27go czerwca obradujących. *Germania* pisze: „Jesteśmy upoważnieni oznajmić, że w Fuldzie nie było wcale mowy o propozycyach pośredniczących, a biskupi ani na włos nie odstąpili od zasad swoich kościelnych wielokrotnie wypowiedzianych. Organa urzędowe, które przecież muszą wiedzieć, czy nadeszły do Berlina propozycye pośredniczące, zmuszone będą zadać w tych dniach kłam telegrafowi i zaprzeczyć podanej w ten sam sposób wiadomości, iż „od odpowiedzi na propozycye pośredniczące zależeć będzie, czy list pasterski wydanym zostanie“. Możemy zaś bezzwłocznie na to oświadczyć, iż tym razem nie można się spodziewać listu pasterskiego. Z tego powodu wnosi *Germania*, że w Berlinie pragną jakiego pośrednictwa.

Nordd. allg. Ztg odpiera pogłoskę puszczoną przez *Presse* wiedeńską, jakoby bawiący obecnie za urlopem poseł niemiecki w Wiedniu jenerał Schweinitz nie miał już wrócić na posadę swoją. Organ rządu pruskiego twierdzi, że poseł rzeczony wróci do Wiednia w końcu lipca z Ameryki, dokąd pojechał dla odwiedzenia familii swojej żony.

Komisya konstytucyjna Zgromadzenia narodowego francuskiego, odrzuciwszy wniosek Périera, wzięła za podstawę wniosek Lamberta de Ste Croix dla konstytucyi, a podkomitet z trzech członków złożony ma ją wypracować. W Izbie samej wniosek Périera zostanie także lubo słabą większością odrzucony. Stanowcze posiedzenie komisyi przypadało na dzień wczorajszy. Była na niem do orzeczenia formuła o siedmioleciu i następnie określenie stosunku Izb do Mac-Mahona.

W parlamencie angielskim poruszono dawną kwestyę przywrócenia parlamentu irlandzkiego, a to za powodem stowarzyszenia *Home-Rule*. Lubo parlament nie przyjmie wniosku Butta, wszelako idzie tu tylko na teraz o to, aby sprawa ta mogła być ciągle odprawianą, a może doczeka się przychylnego z czasem załatwienia.

Bardzo skąpo donoszą depesze madryckie o klęsce poniesionéj przez wojsko rządowe pod Murą w pobliżu Estelli; owszem wyjąwszy śmierci jenerała Conchy, której zaprzeczyć nie są w stanie, głoszą, że wojsko żadnéj nie poniosło straty w ludziach, działach i zapasach. Atoli z innych źródeł donoszą, że cała armia Conchy poszła w rozsypkę i w téj chwili potrzebuje się na nowo zbierać, że poniosła kilka tysięcy ludzi straty i wróciła na dawne stanowiska. Cokolwiekbądź, sprawa Serrana źle stoi, to jest sprawa utrwalenia się jego rządów i uzyskania sankcyi Europy, a o ukończeniu wojny domowéj nie może być na teraz mowy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 2 lipca. W izbie niższej Helfy interpeluje prezesa ministrów: czy zgadza się na to, że bez postanowienia ustawodawczego prawo wyborcze czynne i bierne osób wojskowych ostatecznie określonem zostało regulaminem służby wojskowej.

Berlin 1 lipca. Ks. Bismark przybędzie tu dziś wieczór o 6ej.

Paderborn 2 lipca. Biskup Marcin otrzymał wezwanie od sądu powiatowego, aby w ciągu trzech dni rozpoczął odsiadywać orzeczoną na siebie karę więzienia.

Strassburg 1 lipca. Naczelny prezydent zawiadomił podpisanych na prośbie o rozszerzenie miasta, że Cesarz powziął prośbę ich do wiadomości i wyraził się przychylnie o wnioskach ich. Minister wojny gotów jest popierać, o ile może, rychłe wykonanie prac rozszerzenia miasta i zamierza wnieść na jesiennej sesyi parlamentu kredyt potrzebny na odsunięcie obwarowań, a skoro pieniądze będą gotowe, przyznaną będzie jeszcze przed wykończeniem nowych okopów wolność budowania w tych częściach, które wcielone będą do miasta; stare obwarowania muszą jednak pozostać w dzisiejszym stanie, dopóki nowe warownie nie będą dostatecznie uzbrojone.

Paryż 2 lipca. Komisya konstytucyjna odrzuciła wniesioną przez legitymistów redakcyę, według której tytuł „Prezydent Republiki“ miałby zostać uchylonym, a przyjęła artykuł projektu konstytucyi w tem brzmieniu, iż prezydencya Republiki powierzoną zostaje Mac-Mahonowi na lat siedm. Inne artykuły projektu konstytucyjnego mówią, że prezydent Republiki wykonywa rządy wraz z dwoma Izbami; jemu samemu służy prawo rozwiązywania Izby deputowanych. W razie opróżnienia urzędu prezydenta, obie Izby połączone mianują następcę jego albo zmieniają konstytucyę. Izba wyższa składa się z połowy członków przez prezydenta Rpltej powołanych i z połowy wybranych.

Londyn 30 czerwca. Na posiedzeniu wieczornem Izby niższej przyszedł pod obrady wniosek Butta o utworzenie osobnego parlamentu irlandzkiego. Naczelny obrońca spraw irlandskich (minister) Ball powstaje przeciw temu wnioskowi i wykazuje niebezpieczeństwa, jakie utworzenie tego parlamentu pociągnęłoby za sobą. Przewiduje on zatargi między parlamentami angielskim i irlandzkim w kwestyach handlowych, i politycznych, i oświadcza, że przyjęcie tego wniosku naruszyłoby cały system handlowy, społeczny i polityczny obu krajów, a dla Anglii przyniosłoby niebezpieczne, dla Irlandyi zaś zgubne skutki. Irlandczy członkowie parlamentu Power i White bronią wniosku, a przeciw niemu występują Ritchie i margr. Hartington, ten drugi w imieniu partyi liberalnej. Obrady dalsze odłożone do czwartku.

Nowy Jork 1 lipca. *Herald* tutejszy donosi, że rząd w podobny sposób jak rząd angielski zażądał od rządu hiszpańskiego wynagrodzenia dla rodzin Amerykanów z parowca „Virginius“, których na Kubie rozstrzelano.

Kursa. Wiedeń d. 2 lipca, godz. 2 m. 10 4% zjedn. dług państwa banku. 69·60 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 75·15 — Losy z r. 1860 109·50. — Akcye banku 967. — Akcye kredytowe 220 50. — Londyn 111 70. — Srebro 105 25 — Dukat 0·— — Lombardy 138·—. — Losy z roku 1864 132 50. — Akcye franko-austr. 54 50. — Napoleondor 8·93½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 250·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·—. — Akcye kolei północno-wsch. 115 50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 7·— — Oblig. indemniz. gal. 79·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 87·—. — Akcye anglo-banku 145·25. Akcye kolei rządowej 309·50. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 154·50. — Tramway —·— — Akcye banku budowy 57 50. — Akcye kolei wschodn. 50·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 30 50 — Akcye banku zjedn. 102·— Losy tureckie 46·25 — Losy prem. węg. 80 —. — Akcye kolei bogumińskiej 139·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 202. — — Akcye kolei półn. zach. 161·—. — Akcye franko-węg. 73·— — Ogólny austr. bank 47·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 lipca.
(Wartość kuponów do 3 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	104 25	—
Kupony srebr. płatne „	106 50	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	165 75	164 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 36	5 22	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	81 25	79 —	81
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —	02
5„ listy zastaw. „ „	84 75	83 25	02
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 25	02
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 25	88 25	1 02
6„ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	—
7„ „ dłużne	94 75	93 50	1 18
6„ „ hipoteczne za 100 zł.	87 50	86 —	2 02
6„ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 —	02
5„ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	95 50	94 25	02
Losy prem. węg.	80 50	78 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 60%	215 —	204 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	251 50	247 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 50	142 50	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 25	91 —	1 51
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	93 50	11
4„ „ „ „ „ II.	93 75	92 50	11
5„ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	92 —	13
4„ „ likwid. „ „ 100	78 50	77 —	35
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	44 50	43 —	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 1 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 55	69 45
5„ „ „ „ srebr.	74 70	74 60
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 75	75 25
„ „ „ galicyjskie	80 25	79 50
„ „ „ bukowińsk.	78 —	77 50
„ „ „ siedmiogr.	73 80	73 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 60	95 30
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 85	91 70
4„ galicyjskie	75 50	74 —
5„ „	84 50	83 60
6„ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	94 25
5„ węgierskie listy	85 —	— —
5„ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5„ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 50	84 50
5„ Domin. państw. 120 złr.	122 75	122 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	254 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	110 25	109 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 50	111 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 25	132 75
„ prem. pożyczki węg.	80 25	79 75
„ Comorente	20 75	20 25
„ Kredytowe	— —	— —
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	31 50	31 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	26 50	25 50
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 60	12 20
„ tureckie 400 frank.	46 75	46 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	965 —	963 —
Zakładu kredytowego	219 50	219 —

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	529 —	527 —
Kolei północnej Ferdynanda	2000	1995
Kolei rządowej fr. a.	310 —	309 50
„ zachodniej c. Elżbiety	204 —	— —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	138 75	138 25
„ Galicyjskiej	250 —	249 50
„ Czerniowieckiej	144 —	143 —
„ Albrechta	113 50	112 50
„ węg. półn.-wschodniej	115 50	115 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	155 —	154 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	140 —	139 —
„ Siedmiogrodzkiej	137 —	— —
„ Cisańskiej	223 —	222 50
„ wschodnio-węgierskiej	51 00	50 50
„ austryack. półn.-zach.	166 —	165 —
„ Franciszka Józefa	197 50	196 50
Banku anglo-austryackiego	139 50	139 —
„ anglo-węgierskiego	31 50	30 50
„ austryackiego ogólnego	48 —	47 —
Zakładu Kredytowego węg.	192 —	191 —
Banku franko-austryackiego	54 25	53 75
„ franko-węgierskiego	73 —	72 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 25	62 75
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 50
„ austryack. związkow.	7 25	7 —
„ dla obrotu ogólnego	87 —	86 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	29 —	27 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 25
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	138 75	138 25
„ Emisya z r. 1867	134 50	134 —
„ południowa St. 500 fr.	108 50	108 25
„ Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
„ 5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	107 50	107 —
„ Emisya II.	105 25	104 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	78 50
„ Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 50	80 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	95 25	94 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 31	5 30
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 94	8 93
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 26	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 80	105 60
Srebro, kupony	105 80	105 70
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 25 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 18
„ cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	83 60
„ „ „ „ „ 4„	75 50	74 —
„ „ Banku hipoteczn.	87 —	86 50
Obligi indemn. bez kuponów	80 50	79 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	259 —	257 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	146 —	144 —
„ banku hipoteczn. gal.	215 —	213 —

Warszawa 30 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 30	94 —
„ „ 2 „ „	93 35	93 05
kupon „	— —	08—
„ „ nowe „ „	92 35	92 05
kupon „	— —	11
„ lidwidacyjne „ „	77 90	77 60
kupon „	— —	32
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 25	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	„ 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 13
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Wyszła świeżo z druku broszura p. t.

LIST
Jego Świątobliwości Papieża
Piusa IX.

do arcybiskupa Rusinów lwowskiego, halickiego i kamienieckiego i do innych biskupów tegoż obrządku w łasce i wspólności ze stolicą apostolską zostających, z dnia 13 Maja 1874 r.

Sprzedaje się na korzyść XX. Unitów Chełmskich.

Cena egzemplarza **10 centów.**

Do nabycia w Księgarniach pp. *Krzyżanowskiego* i *Nowoleckiego,* tudzież w *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (1148-6-6)

PISARZE BANKU POBOŻNEGO
w Krakowie,

na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu Łyżek 12, wazowa 1, do kawy 6, Chochelka, Szczypczyki, Sitko i Cukiernica próby 12 i 13, łutów 154½, dnia 31 Lipca 1872 roku Nr. 16, pod literą N. w Banku pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby o wykupnie zastawu tego najdaléj **po koniec Lipca b. r.** zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie. (1206-2-3)

Kraków dnia 19 Czerwca 1874 r.

Ks. *M. Tylkowski*, P. B. P.
W. Ilming, K. B. P.

Konkurs.

L. 1848. (1167-3-3)

Gmina król. wolnego miasta Stryja ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera miejskiego z roczną płacą 800 złr. i prawem do emerytury.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na rok jeden, a po jednorocznéj zadawalniającéj służbie nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody wieku, praktycznego i teoretycznego fachowego wykształcenia kompetenta, niemniéj znajomości języka krajowego, wnieść do Magistratu Stryjskiego najdaléj **do 15 Lipca 1874 r.**

Magistrat król. wol. miasta

Stryj dnia 12 Czerwca 1874 r.

OGŁOSZENIE.

N. 379. (1165-3-3)

C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych w Krakowie podaje do wiadomości publicznéj, iż na dniu **14go Lipca b. r.** o godz. 10éj przed południem odbędzie się sprzedaż w drodze licytacyi różnych srebrnych zegarków, srebrnych i złotych kosztowności, korali itp. w gmachu sądowym przy ulicy Poselskiéj II. piętro, biuro Nr. 16.

Kraków d. 30 Maja 1874 r.

Antoniewicz.

Potrzebnym jest uczeń
do zawodu introligatorskiego
od lat 16 do 17.

Życzący sobie wstąpić do praktyki powyższego zawodu tak miejscowi jak i zamiejscowi, zechcą się zgłosić do pracowni introligatorskiéj **Jana Łabendziowskiego** gł. Rynek Nr. 17. (1180-2-3)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-55-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Za
90 cent.

otrzymać można elegancki *pakfongowy zegarek* wraz z łańcuszkiem, za którego dobry i punktualny chód przyjmuje się poręcz. na 1 rok.

Tylko za złr. 2·50
otrzymać można elegancki *zegarek kieszonkowy*, który idzie całkiem dobrze, wraz z stosownym łańcuszkiem i kluczykiem do zegarka, także puzderkiem. (772-11-12)

Tylko za złr. 5
otrzymać można elegancki mały prawdziwie pozłacany *damski zegarek kieszonkowy* z pozłacanym łańcuszkiem długim i kluczykiem do zegarka, z puzderkiem.

Tylko za złr. 3·50
otrzymać można piękny giloszowany *zegarek kieszonkowy* z bardzo ładnym mocnym *łańcuszkiem* do zegarka.

Tylko za złr. 4·50
otrzymać można trwały *niezniszczony zegarek* do nakręcania z góry, ślicznie posrebrzany, z posrebrzanym *łańcuszkiem* do zegarka.

Tylko za złr. 14
otrzymać można wspaniały *srebrny zegarek kotwicowy z podwójną kopertą* z płaskiem szkłem kryształowem, wraz ze stosownym łańcuszkiem, puzderkiem i kluczykiem.

Tylko za złr. 15
otrzymać można prawdziwy *zegarek remontoir* do nakręcania bez kluczyka i do regulowania; bardzo praktyczny dla każdego, gdyż taki zegarek raz nakręcony na 48 godzin idzie bez przerwy.

Powyższe zegarki otrzymać można jedynie tak tanio z nowo otwartego składu zegarków
Industrie-Halle,
w Wiedniu, Praterstr. 16.

W dniach 6 i 7 Lipca b. r.

odbędzie się **w Łupkowie publiczna wyprzedaż** inwentarza budowlanego mianowicie: wózków i szyn kolejowych, różnego gatunku materyałów żelaznych, przyrządów do dźwigania, jak: lewary angielskie i żurawie; tudzież budynków mieszkalnych i gospodarskich, między innymi budynku piętrowego z drzewa łatwo się rozebrać i przenieść dającego.

Zarząd budowy tunelu łupkowskiego
(1300-2-3) *K. Psarski.*

Do Szczawnicy

poszukuje się na 4 Lipca r. b. Towarzysza podróży.— Wiadomość w Aptece przy ulicy Grodzkiéj. (1273-2-2)

Kamienica

przy ulicy Różannéj pod Nrem 420 i **Dom z ogrodem** przy Wesołéj na Podwalu pod Nr. 63, **są do sprzedania.** Wiadomość w miejscu. (1272-1-3)

Sprzedaż zakładu.

W najlepszym ruchu i dobréj sławie, będąca **fabryka cykoryi,** któréj wyrób co do dobroci równa się zupełnie **magdeburskiemu** i która też **zupełnie wedle magdeburskiego systemu urządzoną została,** niemniéj **młyn amerykański** o dwóch kamieniach, z 1 **trybem** najnowszéj konstrukcyi i **młynem grysikowym** ze zawsze wystarczającą siłą wody, jest za bardzo tanią cenę 55,000 Tal. **do sprzedania.**

Do zakładu należy 250 morgów roli, ogrodów i łąk, wygodne mieszkanie i mieszkania dla urzędników, tudzież warsztaty itd., wszystko w dobrym stanie i silnie zbudowane, martwy i żywy inwentarz, również wystarczające na 80—100 lat obfite **torfowisko.** Zakład leży tuż przy bitéj drodze i ⅛ mili oddalony jest od kolei żelaznéj w **Królestwie polskiem,** zaraz przy granicy pruskiéj i austryackiéj. Odbyt w najbliższéj okolicy jest **nadzwyczaj korzystnym.** — Bliższych wiadomości zasięgnąć można pod lit. **H. 21894** przez ekspedycyę ogłoszeń **Haasensteina & Voglera w Wrocławiu.** (1238)

Tylko za złr. 4 w. a.
otrzymać można mój pierwszy austr. odznaczony

Bazar przemysłowy

zawierający następujące masy towarów:

12 sztuk posrebrzanych łyżek, które zawsze białe zostają. (1233-1-6)
1 eleganckie album na fotografie bogato brązem ozdobne.
12 sztuk prawdz. mydła migdałowego.
1 cukierniczkę z drzewa jesionowego do zamykania.
1 wspaniałą japońską cygarówkę.
1 parę pięk. wiedeń. brązowych żyrandolowych lichtarzy z figurami brąz.
6 par filiżanek porcelanow. do kawy.
2 wspaniałe obrazy olejne.
1 elegancki dobrze idący zegar pokojowy z budzikiem, który z pewnością w obudzeniu nie chybi.
1 eleg. zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, bardzo punktualnie idący.

Ten bazar przemysłowy jest za bezprzykładny bezcen tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w Industriehalle **w Wiedniu, Praterstrasse 16.**

Ajencya szkolna
Miss Brie

poleca ochmistrzynie Niemki, wykształcone w języku francuskim i muzyce, Angielki doskonale wykształcone w muzyce i Francuzki, jednego Dra filol. z północnych Niemiec jako ochmistrza do szkół gimnazyalnych i realnych. Bankgasse Nr. 8, II. piętro w **Wiedniu.** (1240)

Nadzwyczajna sposobność wygrania!

23 i 24 lipca odbędzie się **1. ciągnienie wielkiego losowania pieniężnego** poręczonego przez **książęce brunszwickie państwo.** Ogólna kwota mająca być wylosowaną wynosi

2,860,000 Talarów

i rozstrzygniętą zostanie przez 6 ciągnień z głównemi wygranemi w danym razie

150,000 Talarów

100,000. 50,000, 25,000, 20,000, 2 po 15 000, 12,000, 6 po 10000, 8,000, 2 po 6,000, 5,000, 22 po 4,000, 3,000, 34 po 2,000, 42 po 1,500 i 256 po 1 000 Tal. itd. itd.

Do tego I. oddziału rozsyłamy 1/1 **losy oryginalne po 7 złr. a.,** ½ **losów oryginalnych po 3 złr. 50 cnt.,** ¼ **losów oryinalnych po 1 złr. 75 c.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie,** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez wezwania** pieniądze wygrane i wykaz wygranych.

Już wiele osób w takiem losowaniu swe szczęście uzyskały, ponieważ zaś stawka jest mała a sposobność wygrania wielka, zatem nie powinien nikt téj sposobności wzięcia udziału w losowaniu pominąć.

Zamówienia uprasza się **najszybciéj** nadesłać, gdyż zapas łatwo może się wyczerpać. (1239-1-5)

Mindus & Marienthal,
Kantor bankowy, giełdowy i loteryjny w Hamburgu.

Otrzymawszy wyłączny skład
na całą Galicyę

PORTLAND CEMENTU

z fabryki Perlmoos pod Kufsteinem

przewyższający nawet produkt angielski, który jedyny na zeszłoroczném wystawie otrzymał wyszczególnienie **najwyższe,** bo medal za postęp *(Forschritts-Medaille).*

Cena fabryczna.

Zawiadamiając niniejszem PP. budowniczych, budujących i przedsiębiorców, zwracam jeszcze i na to ich uwagę, że **Cement** ten prędzéj twardnieje czy to w wodzie czy na powietrzu, a nawet przyjmuje większą ilość piasku od wszystkich innych gatunków cementu.

Cementu tego gatunku dostarczam do Handlu p. **Franciszka Popowicza** we **Lwowie** i p. **W. Müldnera i Spółki** w **Tarnowie.**

(897-2-) **Tadeusz Tarasiewicz.**

Filia c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
W KRAKOWIE

przeniosła swoje biuro do domu Wéj Chwalibogowskiéj, Rynek główny Nr. 50, I. piętro. (1280-1-10)

Le Messager d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:

pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.

Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wołowski,* directeur. (1147-3-)

MATTONI & Co.

wył. uprz. zakład mułu mineralnego we Franzensbadzie w Czechach, polecają swe jako środek zastępczy do domowego użytku dla słynnych

kąpieli z mułu mineralnego franzensbadzkiego

powszechnie cenione artykuły:

Sól z mułu mineralnego (suchy wyciąg z mułu) do kąpiel i obmywań;
Ług z mułu mineralnego (płynny wyciąg z mułu) do kąpiel i obmywań;
Muł mineralny do kąpiel i okładów.

Najskuteczniéj działają w użyciu przeciw **niedokrewności, bladaczce, zołzom, gnilcowi, dnie, newralgiom,** szczególniéj jednak przeciw kobiecym **chorobom płciowym.**

Obszerne opisy leczeń otrzymać można darmo przez firmę **Mattoni & Co.** c. i k. dostawcy nadworni we **Franzensbadzie.** (972-6-6)

Państwo **Germakówka** w Borszczowskim obwodzie we wschodniéj Galicyi poleca panom właścicielom owczarń bardzo piękne

Tryki do chowu

ze swojéj **Electoral-Negretti owczarni zarodowéj** po cenie od 25 do 250 złr. w. a. za sztukę.

Mniéj więcéj aż do końca Maja r. b. tryki przeznaczone na sprzedaż nie będą strzyżone, potem zaś będą do wyboru ostrzyżone w owczarni zarodowéj w Germakówce.

Listowéj i ustnéj informacyi udziela podpisany zarząd dóbr.

Germakówka, poczta Krzywcze nad Dniestrem w Kwietniu 1874 r.

(792-15-20) **Zarząd dóbr Gustawa Hrabiego Blüchera.**

MAGAZYN
Józefa Jahna w Krakowie

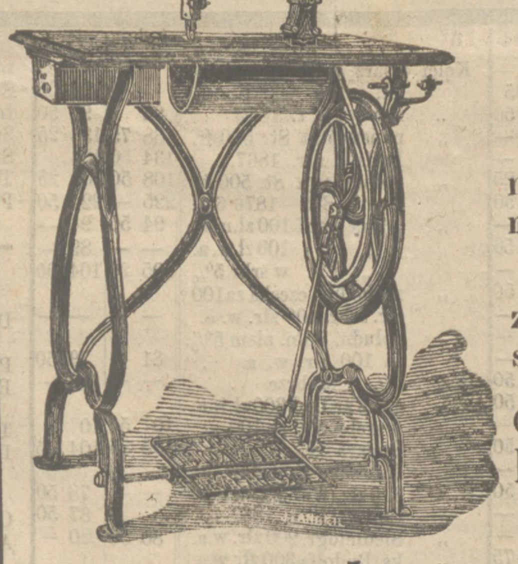
Rynek główny L. 23,

został zaopatrzony w świeże

OBICIA PAPIEROWE NA POKOJE

z fabryk angielskich, francuskich i pragskich — szlaki i dekoracye do tychże w wielkim wyborze,

Story do okien,



MASZYNY DO SZYCIA
ręczne i stolikowe
najlepszych konstrukcyj i systemów, do użytku familijnego i warsztatowego,
z fabryk amerykańskich, angielskich, hamburgskich i berlińskich,
części składowe do wszystkich systemów, igły, nici, jedwabie itd.



Wózki do wożenia dzieci

ze składającemi się budkami,

TOWARY GALANTERYJNE I NORYMBERGSKIE,

prawdziwą Wodę kolońską,

Mydła, Parfumeryą i Przybory toiletowe

z najsławniejszych fabryk Francyi i Anglii. (1161-2-5)

EDYKT

L. 4789 IV. 3341 (1170-2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadoméj Franciszki Szynalik córkę Małgorzaty Szynalik z Mszany dol., ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ostatniéj inseraty tego edyktu, w tutejszym Sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku po ojcu ś. p. Małgorzacie I. Szynalik II. Gacek z pozostawieniem ostatniéj woli rozporządzenia, 13 Lutego 1868 r. w Mszanie dolnéj zmarłéj, wniesła, bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu pertraktacya spadkowa po Małgorzacie I. Szynalik II. Gacek z temi spadkobiercami, którzy deklaracyę wniesą i z kuratorem dla niéj w osobie P. c. k. Notaryusza Grossa ustanowionym, załatwionąby została.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa dnia 30 Grudnia 1873 r.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i u PP. J. Wentzl i S. Feintucha. (397-4-11)

Poszukuje się Ogrodnika

mogącego się świadectwami wykazać, że do prowadzenia oranżeryi i ogrodu pałacowego, jak też drzew owocowych pielęgnowania jest uzdolnionym. — Zgłosić się do Zarządu dóbr **Janowa** koło Trembowli, za poprzedniem przysłaniem kopii świadectw i warunków wynagrodzenia. (1185-3-3)

Neues Heilsystem
für kranke u. geschwächte Männer (ohne Medicament). E. Hügel'sche Buchhandlung, Wien, Herrengasse 6. Preis fl. 2., mit Post fl. 2·10. **(3. Aufl.)**
NB. 5,000 Kranke geheilt.
(31-25-50)

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-57-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

W APTECE „POD GWIAZDĄ“

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj

KROWIANKI
styryjskiéj i czernichowskiéj.

(716-12-) Konstantyn Wiszniewski.

Nauczyciel gimnazyalny,

który dla nadwątlonego nieco zdrowia usunął się na jakiś czas od zawodu publicznego, przyjąłby chętnie zobowiązanie przygotowywać jednego ucznia z niższego lub wyższego gimnazyum do egzaminów kursowych lub do egzaminu dojrzałości za stosownem wynagrodzeniem na wsi lub w mieście. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. B.** poste restante **Bóbrka** pod Lwowem. (1295-2-2)

Mieszkanie dolne frontowe

składające się z obszernego pokoju, kuchenki i nyży przy ulicy Szewskiéj Nr. 252 **do wynajęcia** każdego czasu. Ten lokal jest również bardzo stosowny na sklep. (1262-3-3)

Portyer

z chlubnemi świadectwami, który zostawał w jednym z pierwszych Hoteli w Krakowie przez lat kilka, poszukuje posady. Wiadomość w Handlu *P. Feika* lub w Kantorze *F. Mikulskiego.* (1200-2-3)

Ważne dla gospodarzy.

C. k. uprz. Fabryka kości nawozowych w **Demborzynie** zawiadamia Szan. P. T. gospodarzy, iż posiada na składzie świeży zapas **kości mielonych nawozowych** a to: prepar. cetr. cłowy po 5 złr., a nieprep. po 4 złr. 50 c. z odstawą do stacyi kolei w Dembicy. (1294-2-3)

Jest do wydzierżawienia
majątek ziemski

w Królestwie Polskiem, 7 mil położony od komory Michałowice, a 5 wiorst od szosy warszaw.-krakowskiéj, rozległy: gruntu ornego morgów miary nowopolskiéj 660, a łąk 72, z inwentarzem lub bez — urodzaje dobre, gleba pszenna, na ten interes należy mieć około Rs. 8,000. — Zgłosić się można po bliższe objaśnienia na pocztę w Wodzisławiu w Królestwie Polskiem. (1204-2-2)

Słoninę i Szmalec

w najlepszych gatunkach, sprzedaje niżéj podpisany dom handlowy naprzeciw kościoła N. Maryi Panny, mianowicie: Słoninę na funty po 42 c., wyżéj 5ciu funtów po 40 c., na cetnary po 38 c., w pakach na miejscu na kolei 37 c., Szmalec stosunkowo o 4 złr. wyżéj.

Cement najlepszy portlandzki
w beczkach po 7 złr. 50 c.

Skład wszelkich farb.

Najlepsza
farba gotowa w płynie do zapuszczania posadzki

2½ massa czyli garniec na trzy siągi kwadratowe kosztuje złr. 1 c. 50 w kolorach podług życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean Gummi-Gutta itp., z których ingredencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie masa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ziemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie pojedynczy, wymaga się tylko, aby posadzka czysto umyta pierwéj dobrze wyschła, poczem pędzlem lub szczotką się zapuszcza i po wyschnięciu po kilku godzinach odfroterować, będzie nietylko śliczny połysk ale nadzwyczaj trwała.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast rachując od garnca 25 cent. za baryłkę.

Franciszek Lenert
(1144-7-10) **w Krakowie.**

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (985-10-30)